



NA KARMEL



PRZEMYSKI KARMEL

NR 12 (265) (ROK XXIII)

KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH w PRZEMYŚLU

GRUDZIEŃ 2018 R.

2018-TA ROCZNICA NARODZIN JEZUSA CHRYSZTUSA w Betlejem



*JEZU: BY było miejsce dla Ciebie w Betlejem w KAŻDEJ gospodarce,
byś NIE narodził się, Jezus, w STAJNI, w ubóstwie i chłodzie...
Życzymy Czytelnikom nieustannej opieki Dzieciątka i aby Jego Rączka błogosławiła nam
w każdym dniu naszego życia*

wspólnota Karmelitów Bosych w Przemyślu

**PRZESŁANIE O. GENERAŁA Z OKAZJI 450-LECIA
KARMELITÓW BOSYCH** – czyt. str. 10–11

**8 XII - uroczystość Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej Maryi Panny** – czyt. str. 12

DRÓŻKA NA KARMEL



KOLEDNICY MISYJNI 2018 - 2019

W grudniu 2018 roku polscy kolednicy misyjni wyruszą na pomoc rówieśnikom mieszkającym w Rwandzie i Burundi. Projekty, które otrzymają wsparcie z Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, dotyczą ochrony życia, edukacji i formacji chrześcijańskiej dzieci do 14. roku życia.

Do kogo trafi pomoc od tegorocznych koledników misyjnych?

RWANDA

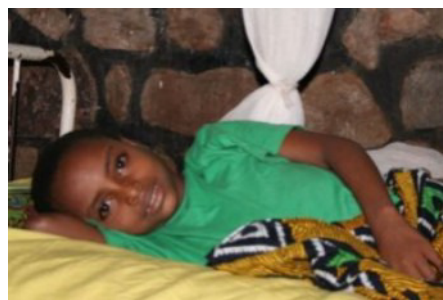
1. W dużych miastach Rwandy znajdują się tzw. „dzielnice nędzy”, gdzie dzieci osierocone, bezdomne lub odrzucone z powodu choroby czy niepełnosprawności są narażone na liczne niebezpieczeństwa, od deprawacji po niewolnictwo i handel. Misjonarze tworzą dla nich bezpieczne i przyjazne miejsca, gdzie mogą mieszkać i uczyć się. Zapewniają im opiekę medyczną, integrują społecznie i wychowują według chrześcijańskich wartości, przywracając godność dziecka Bożego.

2. Pomoc od polskich koledników misyjnych dotrze również „do buszu i na tereny, gdzie brakuje niemal wszystkiego. Dzieci mieszkające tam mają dostęp do edukacji i opieki medycznej, cierpią z powodu niedożywienia i braku wody nadającej się do picia. Misjonarze budują i prowadzą tam szkoły i przychodnie z podstawową pomocą medyczną. Prowadzą projekty tzw. „samopomocy” dla dzieci i ich rodzin, ucząc konkretnych umiejętności i dając odpowiednie narzędzia. Koza i ogródek warzywny to „bilet” do samowystarczalności dla szkół, parafii i rodzin.

3. Z pomocy Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci skorzystają również nieletnie ofiary konfliktów

i mali mieszkańcy obozów dla uchodźców na terenie Rwandy.

4. Na wsparcie polskich „małych misjonarzy” czekają również dzieci niepełnosprawne i chore, które zostały odrzucone przez swo-



ją społeczność lub są izolowane. Misjonarze tworzą dla nich miejsca, gdzie mogą nie tylko otrzymać niezbędną pomoc, ale także przekonać się, że są wartościowe i kochane. Ta pomoc całkowicie zmienia ich życie. Dzieci głuchonieme uczą się komunikować z innymi, a dzieci, które dotąd były całkowicie unieruchomione lub pełzały po ziemi, z otrzymaną kulą lub protezą mogą stanąć na własnych nogach. Misjonarze są także ratunkiem dla dzieci prześladowanych z powodu swojej odmienności.

Z listów misjonarzy:

[...] Warunki życia są tu tak trudne, że rodziny chcąc przetrwać, nie są już w stanie zadbać o rozwój chrześcijański czy ogólnoludzki swoich dzieci [...]. Mieszkają w nędzy, cierpią głód i często opuszczają szkołę, szukając często pomocy w narkotykach. Ale są też

takie dzieci, które zaangażowały się w nasze ruchy dziecięce i młodzieżowe i wzrastają w wierze i nadziei. Stają się zdyscyplinowane, przyjmują wartości chrześcijańskie i chętnie pomagają innym [...] (o. Dominique Savio Mundere, diecezja Byumba).

[...] Z powodu ubóstwa wiele dzieci nie jest leczonych na czas i są wyłączone z życia społeczności [...] (bp Chartine Nabakujije, diecezja Byumba).

[...] Dzieci z albinizmem, głuchonieme lub upośledzone społeczeństwo postrzega jako przekleństwo. Pozostawiane są bez jakiegokolwiek ochrony i edukacji. W regionie, który szczególnie ucierpiał z powodu ludobójstwa, dzieci same kierowały gospodarstwami domowymi. Wiele z nich zostało sierotami z powodu HIV/AIDS. Większość porzuca szkołę i błąka się po okolicy, żyje na ulicy. Żebrzą, wpadają w alkoholizm, przestępczość i «seksualne» włóczęgostwo [...] (bp Vincent Harolimana, diecezja Ruhengeri).

[...] Ubóstwo i niestabilność rodziny prowadzi dzieci do opuszczenia szkoły i domu oraz szukania pracy na ulicy – żebractwa, prostytucji lub bandytyzmu [...] (bp Antoine Kambanda, diecezja Kibungu).

[...] Spotkania biblijne i zaangażowanie dzieci w PDMD sprawia, że wzrasta wśród nich moralność i dyscyplina. Spotkania formacyjne odciągają je od narkotyków i przestępczości [...] (o. Jerome Sibomana, diecezja Cyangugu).

BURUNDI

1. Pomoc od polskich koledników misyjnych adresowana jest także do najmłodszych Burundyjczyków, którzy cierpią z powodu

KOLEDNICY MISYJNI 2018 – 2019

głodu i niedożywienia. To jeden z najboleśniejszych problemów tego kraju. Dzięki wsparciu polskich ofiarodawców burundyjskie sierocińce, ośrodki opiekuńcze i szkoły będą mogły zakupić kozy i nasiona do ogródków warzywnych, co zapewni im możliwość własnej produkcji żywności. A dzięki temu setki uczniów i innych podopiecznych codziennie otrzymają szklankę mleka, miskę owsianki, warzywa i owoce.

2. Wsparcie otrzymują także burundyjskie sieroty. Szacuje się, że jest ich ponad 120 tysięcy, a dzieci żyjących na ulicach aż 400 tys. Straciły one bliskich w wyniku chorób, m.in. AIDS, a także z powodu konfliktów zbrojnych. Misjonarze tworzą dla nich bezpieczną przestrzeń do życia, rozwoju i nauki.

3. Podobnie jak w Rwandzie, również, w Burundi sytuacja dzieci niepełnosprawnych jest bardzo trudna. Powszechne ubóstwo spycha je na najdalszy margines. Nie tylko nie mają szans na pomoc medyczną, ale także nie mogą uczestniczyć w życiu społecznym. W niektórych społecznościach uważane są za przeklęte. Są krzywdzone i pozbawiane opieki, zrozumienia i wsparcia. Doświadczają cierpienia, któremu można zapobiec przez wstawienie protezy czy zwyczajne kule. Bez ingerencji misjonarzy umierają przedwcześnie, doświadczając bólu fizycznego i duchowego. To oni niosą im pomoc medyczną i duchową. Niejednokrotnie proste zabiegi niwelują ból fizyczny, a przede wszystkim psychiczny związany z odrzuceniem, brakiem samodzielności i możliwości uczestnictwa w życiu społecznym. Misjonarze całkowicie odmieniają ich los. Protezy, kule czy wózki inwalidzkie nie tylko dają im możliwość poruszania się, ale przywracają im godność człowieka, której im wcześniej odmawiano. Misjonarze pomagają też

społeczności lokalnej zmienić perspektywę spojrzenia na dziecko niepełnosprawne.

4. Społeczne odrzucenie jest powszechnym i dotkliwym problemem w Burundi. Doświadczają go również dzieci. Powodem tego może być przynależność plemienna, choroba, niepełnosprawność, osie-



rocznie itp. Odrzucone dzieci narażone są na niebezpieczeństwo utraty zdrowia, a nawet życia. Trafiają na ulicę, stają się ofiarami handlu, niewolnictwa i przestępczości. Pomoc z PDMD otrzymuje w Burundi kilkadziesiąt ośrodków katolickich i programów diecezjalnych, które zapewniają takim dzieciom opiekę, edukację i chrześcijańską formację.

Z listów misjonarzy:

[...] Dzieci przychodzące na lekcje często są tak głodne i chore, że nie są w stanie brać w nich udziału. W parafii pomagamy ubogim dzieciom, aby zapobiec porzuceniu przez nie szkoły z powodu powszechnej nędzy [...] (*Ojciec Emmanuel Mimirakiza, diecezja Bururi*)

[...] Dzieci, które opuszczają nasz sierociniec, wyposażamy w dwie kozy i nasiona do uprawy ogródka warzywnego. Po dwóch latach nasi podopieczni zwracają kozy i solidarnie wspierają młodsze, osierocone dzieci. W ten sposób pomagamy im budować więzi wzajemnej solidarności ponad podziałami plemiennymi

i innymi [...] (*Clement Kizogombe, diecezja Bubanza*)

[...] Centrum dla dzieci ulicy posiada niewielką, lecz własną chlewnię, stodołę i ogród warzywny, które dostarczają pożywienia dla kilkudziesięciu małoletnich podopiecznych. Niestety, to miejsce często pada ofiarą napaści i rabunku, co powoduje traumy wśród dzieci, a kradzieże zmniejszają niezbędne racje żywnościowe. Rozpoczęliśmy więc budowę ogrodzenia [...] (*Siostra Marie Jeanne Nibigira, diecezja Muyinga*)

[...] W naszej diecezji jest wiele sierot, które straciły rodziców z powodu AIDS. Parafie przyjęły też rodziny i dzieci repatriowane siłą z Tanzanii, które są pozbawione środków do życia i odrzucane przez społeczność [...] (*Ojciec Reverien Mimirakiza, diecezja Muyinga*)

[...] Szkoła jest szansą na integrację społeczną, ekonomiczną i kulturową dla dzieci marginalizowanych [...] (*Ojciec Willerme Ndore, diecezja Bubanza*)

[...] W naszej diecezji jest wiele dzieci głuchoniemych. Są całkiem zaniedbane, a nawet odrzucone. Chcemy zapewnić im możliwość nauki i miejsce w internacie. W Gitega jest specjalistyczna szkoła, ale opłaty są zbyt wysokie [...] (*Diadonne Fukamusabe, diecezja Bubanza*)

* * *

Materiały liturgiczne „Kolędniczy Misyjni 2018/19 dzieciom w Rwandzie i Burundi” można zamawiać pod adresem pdmd@missio.org.pl i w sklepiu missio.pl

za: [http://www.dzieciom-misji.missio.org.pl/kolעדniczy-misyjni/projekt-roku/144-kolעדniczy-misyjni-2018-2019](http://www.dzieciom-misji.missio.org.pl/kolედniczy-misyjni/projekt-roku/144-kolედniczy-misyjni-2018-2019)



O. DR HAB. SZCZEPAN T. PRAŻKIEWICZ OCD

Z CYKLU: O ŚWIĘTOŚCI KANONIZOWANEJ⁽¹⁹⁾

POLSCY KARMEŁITAŃSCY KANDYDACI NA OŁTARZE

W tym grudniowym odcinku naszego cyklu przywołamy kandydatów do chwały ołtarzy z polskich środowisk karmelitańskich, a jest ich ośmioro. W przypadku siedmiorga procesy beatyfikacyjne zostały zakończone w diecezjach i prace nad ich gloryfikacją mają miejsce w Rzymie, w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

We wstępnej fazie rozeznawania znajduje się sprawa stosowności ewentualnego rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego o. *Cherubina Pikonia OCD*.

Otóż Krakowska Prowincja Zakonu Karmelitów Bosych jest powodem w procesach czworga Sług Bożych, którymi są (chronologicznie według daty śmierci): *Służebnica Boża Teresa od Jezusa (Mariana Marchocka)*, zm. 1652,



mniszka z pierwszego pokolenia polskich Karmelitanek Bosych, fundatorka klasztorów we Lwowie i w Warszawie, autorka autobiografii mistycznej. Doczesne jej szczątki spoczywają

w krypcie klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Krakowie na Wesołej.

Sługa Boży *Franciszek od św. Józefa (Jerzy Powiertowski)* zm. 1944,



nowicjusz, męczennik z rąk niemieckich, włączony do grupy męczenników drugiej wojny światowej w procesie zbiorowym rozpoczętym przez diecezję pelplińska. Doczesne szczątki męczennika spoczywają w kaplicy św. Jana od Krzyża w klasztorze Karmelitów Bosych w Czernej k. Krakowa.

Służebnica Boża *Kunigunda Siwiec* ze Stryszawy (zm. 1955), członkini Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego. Jej doczesne szczątki zostały



14 listopada 2016 r. ekshumowane z cmentarza parafialnego i złożone w kaplicy Sióstr Zmarłych w Siwcowce k. Stryszawy.

Sługa Boży o. *Rudolf od Przebicia Serca św. Teresy (Stanisław Warzecha)*, zm. 1999, karme-



lita bosy, kierownik duchowy, wychowawca, opiekun chorych. Doczesne szczątki Sługi Bożego spoczywają w kwaterze karmelitańskiej cmentarza parafialnego w Wadowicach.

Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, agregowane do Karmelu Terezańskiego, prowadzi procesy beatyfikacyjne swoich Założycieli, którymi są:

Czcigodna Służebnica Boża *Teresa od św. Józefa (Janina Kierocińska)*, zm. 1946 r., ciesząca się już dekretem heroiczności cnót wydanym przez pa-

pieża Franciszka 3 maja 2013 roku. Jej doczesne szczątki spoczywają w kościele przy domu macierzystym Zgromadzenia w Sosnowcu.



Sługa Boży o. *Anzelm od św. Andrzeja Corsini (Maciej Gądek)*, zm. 1967, karmelita bosy, przełożony i wychowawca zakonny, konsultor Stolicy Apostolskiej, którego doczesne szczątki spoczywają w kruchcie kościoła Karmelitów Bosych w Łodzi.

Proces beatyfikacyjny swego Założyciela prowadzi też agregowa-



ne do Zakonu Karmelitów Bosych Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Jest nim *Sługa Boży Adolf Piotr Szczępek*, zm. 1950, biskup ordynariusz diecezji łuckiej na Wołyniu,

NOWA CZCIGODNA KARMELITANKA BOSA

Jak podało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej, dnia 7 listopada 2018 r., podczas audiencji udzielonej prefektowi Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kardynałowi Angelo Becciu, Ojciec Święty zatwierdził heroiczną cnotę Służebnicy Bożej **m. Mari Antoni od Jezusa (Pereira y Andrade)**, mniszki profeski karmelitanki bosej i nakazał opublikowanie stosownego dekretu w tej sprawie.

Od tego momentu m. Mari Antoni przysługuje tytuł Czcigodnej (*Venerabilis*) i do jej bea-



tyfikacji brakuje tylko zatwierdzenia cudu.

Nowa *Czcigodna* karmelitanka bosa urodziła się w El Penedo

(Hiszpania) 5 października 1700 r. i zmarła 10 marca 1760 r. w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych w Santiago de Compostela, którego była założycielką. Wstąpiwszy w 1734 r. do klasztoru w Alcalá de Henares, na fundację do Santiago wyjechała w roku 1748.

W 1993 r. rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny jako historyczny, którego dekret o heroicznosci cnot jest uwieńczeniem. Prośmy o cud za jej przyczyną, który pozwoliłby na rychłą kanonizację Czcigodnej Służebnicy Bożej, byśmy tę kolejną hiszpańską karmelitankę bosą mogli ujrzyć w „glorii Berniniego” i czcić na ołtarzach Kościoła.

o. Szczepan T. Prądkiewicz OCD

prześladowany przez komunistów, rozmiłowany w św. Teresie od Dzieciątka Jezus i propagator jej kultu. Spoczywa w sarkofagu w kościele św. Jakuba w Toruniu.

Wstępne przygotowania do ewentualnego rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego swojego Założyciela podjął też agregowany do Zakonu Karmelitów Bosych Świecki Instytut Karmelitański „Elium”. Jest nim *o. Cherubin od Najświętszej Maryi Panny (Stanisław Pikoń)*, zm. 2003,



karmelita bosy, kierownik duchowy, mąż modlitwy i czynu, prekursor konstytucji apostolskiej Piusa XII „Provida Mater Ecclesia” w Polsce. Spoczywa na cmentarzu klasz-

tornym w Czernej k. Krakowa.

O łaskach otrzymywanych za przyczyną przywołanych Sług i Służebnic Bożych prosimy informować właściwe postulacje, tj. w sprawie *sł. B. Kunegundy Siwec OCDs*, *sł. B. Jerzego Powiertowskiego OCD*, *sł. B. Teresy Marchockiej OCD*, *sł. B. Rudolfa Warzechy OCD*:

Biuro Postulatorskie,
ul. Karmelicka 22,
34-100 Wadowice.

W sprawie pozostałych Sług Bożych: Wicypostulacja *Matki Teresy Kierocińskiej*,

ul. M. T. Kierocińskiej 25,
41-209 Sosnowiec;
Postulacja *o. Anzelma Gądky*,
ul. Złocieniowa 38,
91-358 Łódź;

Postulacja *bpa Adolfa P. Szelągka*,
ul. Ejsmonda 17,
05-807 Podkowa Leśna;

Dom Macierzysty „Elium”, Czerna 210,
32-065 Krzeszowice.

SZCZEPAN T. PRĄDKIEWICZ OCD

NIEBO KARMELU



ŚWIĘCI I BŁOGOSŁAWIENI
RODZINY KARMELITAŃSKIEJ
LUB Z NIĄ ZWIĄZANI

Publikacja w formacie A4 – o objętości 200 str. –
– w tym 16 str. w tzw. pełnym kolorze –
jest do nabycia na naszej furcie
w cenie 40 zł.

Polecamy



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE⁽¹¹⁾

MATKA BOŻA SZKAPLERZNA WE FRYDMANIE

Nad brzegami jez. Czorsztyńskiego, przy ujściu rzeki Białki rozłożyła się najstarsza wieś polskiego Spisza i jedna z najciekawszych na całym Zamagurzu – FRYDMAN. W 1832 r. odwiedził Frydman poeta i podróżnik Seweryn Goszczyński zafascynowany jego zabytkami – kasztel, dwupoziomymi piwnicami i kościołem o charakterze obronnym. Właśnie w nim znajduje się przepiękny obraz MB Szkaplerznej i ośmioboczna kaplica karmelitańska.

WĄTKI HISTORYCZNE

Lokacja wsi nastąpiła ok. 1308 r., na prawie niemieckim. Bardzo wcześnie erygowana została tu parafia pw. św. Stanisława B.M., co świadczy o polskim charakterze wsi. Układ urbanistyczny z wrzecionowatym rynkiem pośrodku wsi

wskazuje na to, iż Frydman pretendował do miana miasta (otrzymał targ wtorkowy, wolności celne, pieczęć) – choć nigdy praw miejskich nie otrzymał. Frydman kryje w sobie wiele urokliwych zabytków, tajemnic i legend. Podług legendy miał tędy przejeżdżać i do Mszy św. służyć król Jan III

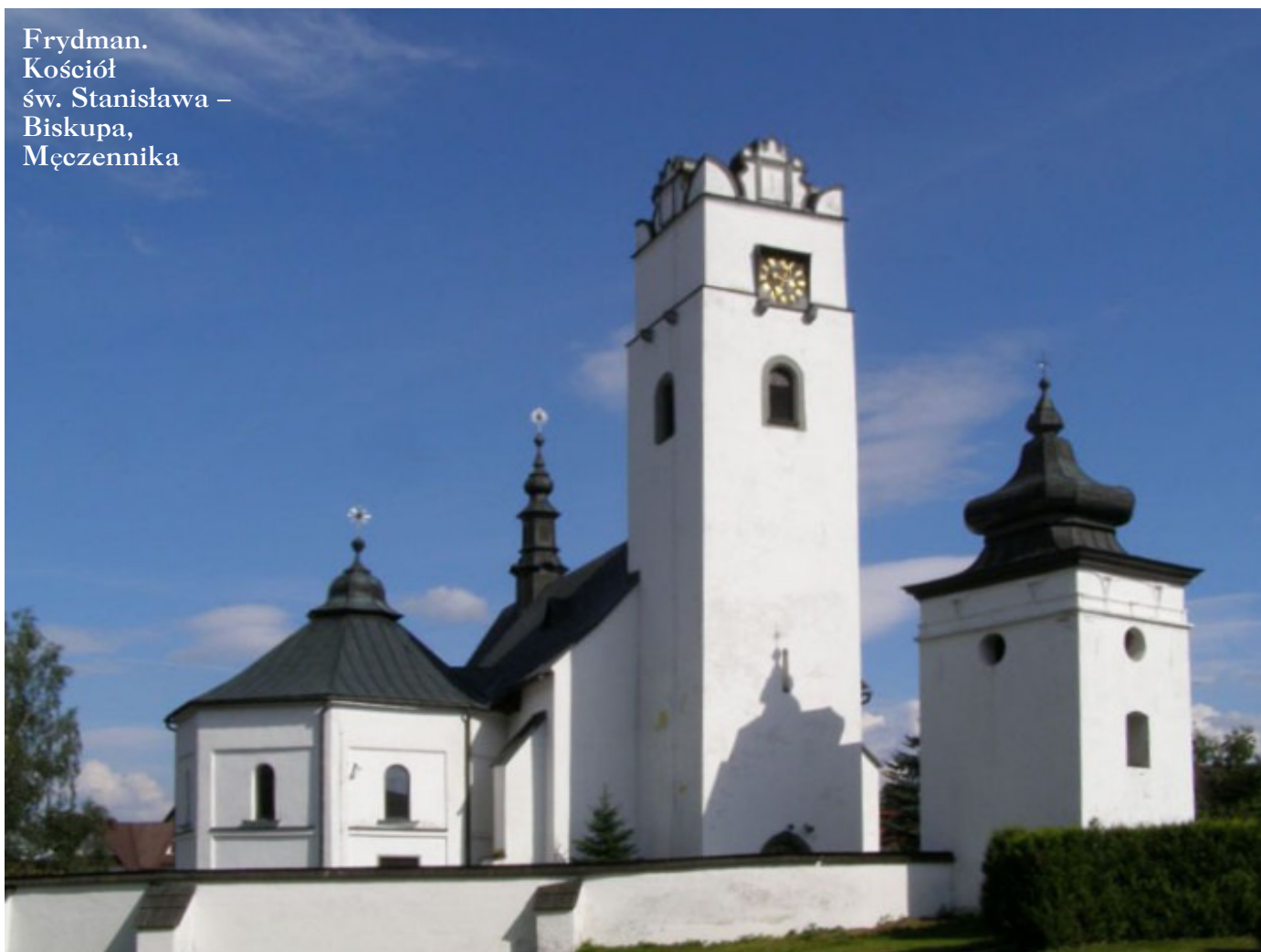
Sobieski wracający z „odsieczki wiedeńskiej” w 1683 r.

Na południowy wschód od wsi leży Szubieniczna Góra, na której – ponoć wieszano zbójników i przestępców.

Pierwszym z cennych zabytków jest kasztel – renesansowa rezydencja szlachecka o cechach obronnych (zbudowana przez G. Horvatha w latach 1585–1590). Charakteryzuje się grubymi murami ze skarpami zwieńczonymi attyką oraz narożnymi wieżyczkami wraz z wykuszami. Przebudowa w 1910 r. zubożyła wystrój kasztelu (brak attyki). Niedaleko kasztelu znajdują się słynne piwnice – dwupiętrowy układ podziemnych korytarzy (o sklepieniu beczkowym) służących dawniej do przechowywania wina. Na każdym piętrze są po trzy 100 metrowe korytarze, o 7 m szerokości. Do piwnic prowadzą dwa ośmioboczne pawilony z okrągłymi gontowymi kopułami zwane



Frydman.
Kościół
św. Stanisława –
Biskupa,
Męczennika



burghauzami. Ciekawostką architektoniczną i etnograficzną jest także zabudowa wsi z typowym dla Spisza układem domów, obór i stajni, boisk i stodół (w jednym rzędzie jedno za drugim). Perełką jednak pośród tych zabytków jest **kościół parafialny** pw. św. Stanisława ze Szczepanowa B.M. wzniesiony na przeł. XIII/XIV w. Kościół w swojej bryle łączy elementy architektury romańskiej (okno w zakrystii i kamienna głowa), gotyckiej (bryła kościoła), renesansowej (attyka na wieży z tzw. „jaskółczym ognem”) i barokowej (wystroj kościoła, ołtarze i kaplica karmelitańska). Kościół posiada trzy drewniane ołtarze barokowe: główny – poświęcony patronowi przedstawiający pełnfigurálną ludową scenę zabójstwa św. Stanisława; boczny (z lewej strony) z przepięknym XVIII-wiecznym **obrazem MB Szkaplerznej** (*Decor Carmeli*) tulącej do policzka Dzieciątka Jezus, ozdobiony koronami i sukienkami oraz boczny (z prawej strony) ukazujący scenę Ukrzyżowania. Nad wejściem głównym chór muzyczny z malowidłem św. Cecylii grającej na organach i napisem łacińskim: „Sztuki wraz ze światem ginącym zginą. W niebie pozostanie tylko sama muzyka”. Do północnej ściany nawy dobudowana została w 1764 r. **kaplica MB Karmelitańskiej** za sprawą ks. M. Lorensa i powstałego w 1757 r. **Bractwa Szkaplerznego**. Papież Pius VI nadał dla tej kaplicy w 1784 „odpust zupełny” na dzień 16 lipca (MB Szkaplerznej). Kaplica jest arcydziełem rokoka z elementami ludowymi. Zbudowana na planie ośmiokąta posiada dwustronny ołtarz pośrodku z balaskami. Głównym elementem ołtarza jest znajdująca się na jego szczycie dwunastoramienna, ozdobna gwiazda kryjąca relikwie. Na płaskim stropie nad gwiazdą rzeźbiona scena koronacji Matki Bożej (której dokonują Bóg Ojciec i Syn Boży w asystencji Ducha Świętego (gołębica) na tle rozchodzących się promieni. W narożnikach ścian, w niszach figury królów, proroków (m.in. **Elias**) i apostołów, a na ścianach alegoryczne ob-

razy ze scenami życia, śmierci, pokusy, grzechu i cnoty. Szczególnie zwraca uwagę scena, w której w szkielecie symbolizującym ot-



MB Szkaplerzna we Frydmanie

czające człowieka zło tego świata szamocze się uwięziona dziewczeczka – dusza. Wdzięczną pamiątką po Bractwie Szkaplerznym jest również duży dzwon zwany „Brackim”, gdyż został zakupiony ze składek członków Bractwa i w uroczystych procesjach noszony feretron z jeszcze innym XVIII-wiecznym **obrazem MB Szkaplerznej**.

WĄTKI KARMELITAŃSKIE

W lewym bocznym ołtarzu świątyni frydmańskiej wzrok przykuwa piękny, późnobarokowy ołtarz (l. 1751–1757) z obrazem MB Szkaplerznej. Znamy twórców ołtarza pochodzących z Preszowa, niestety nie znamy artysty, który namalował w XVIII wieku obraz. Został przybrany z duchem epoki w korony i sukienki nawiązuje do wschodniego typu ikonograficznego o nazwie *Eleusa* (grec. Miłująca, Czująca, Troskliwa), ukazującego w sposób subtelny macierzyńską miłość Maryi do Jezusa

(przechyla głowę w Jego stronę, chcąc przytulić Go do Swego policzka) i odwzajemnianą czułą synowską miłość Jezusa do Matki (wyrażoną w czułym geście dotknięcia rączką podbródka Maryi). Pierwowzorem frydmańskiego wizerunku MB Szkaplerznej (jak się wydaje badaczom) jest obraz MB Trembowelskiej (XVI/XVII w.) namalowany dla karmelitańskiej świątyni w Trembowli (obecnie na Ukrainie), a po II wojnie światowej przewieziony do Gdańska (kościół św. Katarzyny, Karmelitów), bądź jeszcze starszy wizerunek *Madonny del Carmine* z Neapolu (zwanej też *Santa Maria della Bruna*, Brązowa, Brunatna), przewieziony według legendy przez Karmelitów do Europy z Palestyny. Najprawdopodobniej obraz został zamówiony i sprowadzony przez ks. Proboszcza i Członków Bractwa Szkaplerznego, których zobowiązaniem statutowym było ufundowanie ołtarza MB Szkaplerznej z Jej wizerunkiem, przed którym odprawiane były comiesięczne nabożeństwa szkaplerzne.

Z biskupich dokumentów powyższych wiemy, że istniało we Frydmanie **Bractwo Szkaplerzne**, erygowane 16 marca 1757 r. przez Prepozyta Generalnego Włoskiej Kongregacji Karmelitów Bosych p.w. św. Eliasza proroka – o. Benignusa od Jezusa. Bractwo Szkaplerzne posiadało też obowiązkowo *tzw. „bracką” chorągiew* lub feretron z przedstawieniem MB Szkaplerznej, z którymi to chodzono w procesjach eucharystycznych (odpusty, Boże Ciało, nabożeństwa szkaplerzne, pogrzeby zmarłych członków). Zachował się wizerunek z chorągwi „brackiej”, który z czasem został przycięty i włożony w ramy (wisi przy bocznym wejściu do kościoła od strony południowej). Namalowany został pod koniec XVIII w. przez Jana Nepomucena Kawalskiego i przedstawia z jednej strony **MB Szkaplerzną** (w typie MB Śnieżnej, trzymającej szkaplerz w dłoniach) a na odwrocie Michała Archaniola walczącego z szatanem.

ALICJA KALINOWSKA
OCDS



Na początku byli świeccy. Karmel na Łotwie

Dziś wspólnota Świeckiego Zakonu, która zapoczątkowała rozwój Karmelu na Łotwie, liczy ponad dwudziestu członków, większość jest po przyrzeczeniach definitywnych. Jest wierna modlitwie wewnętrznej, aktywnie działa na rzecz podtrzymania tradycji i duchowości karmelitańskiej na Łotwie.

Był rok 1991. Jedną z obecnych członkiń wspólnoty Świeckiego Karmelu w Rydze odkryła duchowość karmelitańską podczas studiów w Niemczech i zapragnęła wstąpić do Świeckiego Zakonu w Berlinie, gdyż w tym czasie Karmel na Łotwie jeszcze nie istniał.

Znany rekolekcjonista, o. Reinhard Körner OCD, odpowiedzialny za wspólnotę berlińską, zdecydował, że nie będzie rozropne osobie zamieszkałej na Łotwie wstępować do wspólnoty w Berlinie. Zgodził się natomiast odwiedzić Łotwę i założyć nową wspólnotę, jeśli zgłosiłoby się do

niej przynajmniej czterech kandydatów.

O. Reinhard przyjechał na Łotwę w 1992 r. i w Katolickim Seminarium Duchownym w Rydze miał wykłady o duchowości karmelitańskiej i modlitwie myślniej. Przyjął wtedy pierwszych siedmiu członków

13 maja 2000 r. w kaplicy katolickiego gimnazjum w Rydze o. Reinhard odczytał dokument z 28.IV.2000 r., podpisany przez Generała Zakonu Karmelitów Bosych O. Camillo Mucise OCD, o **erygowaniu** Wspólnoty Świeckiego Zakonu Karm. B. na Łotwie.



Kościół św. Józefa w Rydze. Modlitwa wewnętrzna wspólnoty Świeckiego Karmelu

do wspólnoty Świeckiego Karmelu. Potem odwiedził Łotwę jeszcze kilka razy, przyjmując nowych członków do wspólnoty oraz dopuszczając członków do przyrzeczeń czasowych i definitywnych.

Ponieważ w tym czasie Karmelici Bosi nie pracowali jeszcze na Łotwie, rozwinęła się współpraca nowopowstałej wspólnoty z ojcami Karmelitami i świeckimi z zagranicy (z Austrii, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Meksyku, Finlandii. (<http://karmel.lv/laju-kopienal>))

Później na Łotwę przybyły **siostry karmelitanki bose**. Jest to fundacja z Essen (Niemcy). Siostry początkowo mieszkały w katolickim gimnazjum przy ul. O. Vaciēša 6, jednocześnie poszukując miejsca na budowę klasztoru. Wśród licznych propozycji wybór padł na Ikšķile – miejsce gdzie rozpoczęła się chrystianizacja Łotwy, gdzie powstał pierwszy murewany kościół na terenie obecnej Łotwy.

Kamień węgielny pod budowę klasztoru karmelitanek bosych



Ikškile został poświęcony **16 lipca 2005 roku**. Siostry zamieszkały w nowym, jeszcze niewykończonym klasztorze jesienią 2010 roku, początkowo wykonując wiele prac porządkowych w klasztorze jak również przyklasztornym ogrodzie. Kaplica klasztorna została poświęcona 2 października 2011 r. Obecnie w klasztorze przebywa 6 sióstr, wszystkie po ślubach wieczystych. Jedna z Niemiec, jedna z Ukrainy oraz 4 Łotyszki. 18 sierpnia 2018 roku w klasztorze sióstr karme-

bracia zamieszkali w domu przy powierzonym im kościele na ulicy Embūtes. Po opuszczeniu fundacji przez braci hiszpańskojęzycznych **O. Generał** pismem z 7 września 2008 r. powierzył tę fundację i całe terytorium Łotwy Krakowskiej Prowincji. 14 grudnia 2008 roku decyzja ta została oficjalnie ogłoszona. (<https://www.karmel.pl/ryga/>)

W tym czasie przybyły na Łotwę także Siostry **Karmelitanki Dzieciątka Jezus**. Ich Dom zakonny



diecezji Jelgawskiej. Wszystkie cztery siostry są Łotyszkami. (http://www.karmelitanki.pl/lodz/?page_id=69)

Dziś wspólnota Świeckiego Zakonu, która zapoczątkowała rozwój Karmelu na Łotwie, liczy ponad dwudziestu członków, większość jest po przyrzeczeniach definitywnych. Jest wierna modlitwie wewnętrznej, aktywnie działa na rzecz podtrzymania tradycji i duchowości karmelitańskiej na Łotwie. Karmelici świeccy studiują dzieła św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża, organizują rekolekcje i inne spotkania i wykłady dla zainteresowanych duchowością karmelitańską. Wspierają też klasztor sióstr w Ikškile. (<http://karmel.lv/lajukopiena/>)

Łotwa to małe państwo bałtyckie, zamieszkałe przez niecałe 2 miliony ludzi, a praktykujący katolicy nie są liczni. Dlatego ojcowie, siostry i świeccy bardzo proszą o modlitwę w intencji powołań do Karmelu na Łotwie.

fot. A.K. i arch. OCDS

litanek bosych w Ikškile odbyła się uroczystość zamknięcia klauzury. Chociaż nie było to jeszcze zamknięcie papieskiej klauzury, gdyż w klasztorze nie ma wystarczającej liczby mniszek, to jednak dla sióstr zakończył się pewien początkowy etap tworzenia tutejszej fundacji. (<https://www.karmel.pl/zamkniecie-klauzury-w-ikskile-na-lotwie/>)

Ojcowie Karmelici Bosi przybyli na Łotwę dopiero **9 września 2006 r.** zaproszeni przez **kard. Jana Pujatsa**. Początkowo była to wspólnota międzynarodowa: pierwsi trzej Ojcowie Karmelici Bosi z Polski, Kolumbii i Meksyku. Jeden z nich to **o. Jarosław Nędra**, który pracuje tam do dzisiaj. Bracia mieszkali w Niższym Seminarium Duchownym na ulicy o. Vacieša w Rydze. Podczas wizytacji Generała 16 lipca 2007 r. Ks. Kardynał powierzył karmelitom parafię św. Józefa w Rydze. 15 X 2007 r.

przy parafii Chrystusa Króla w Rydze został założony **15. września 2008 roku**. Do parafii siostry zaprosił **ks. Edward Pawłowski**, który w tamtym czasie był proboszczem, a obecnie pełni funkcję biskupa



Kościół św. Józefa karmelitów bosych w Rydze. Obecnie posługuje tu tylko dwóch ojców z Polski: o. Stanisław Praciak i o. Jarosław Nędra

PRZESŁANIE O. GENERAŁA Z OKAZJI 450-LECIA KARMELITÓW BOSYCH

DURUELO, 28 listopada 2018

Obchodzimy dzisiaj 450 lat od początku pierwszej wspólnoty karmelitów bosych w Duruelo. Jak wiemy, fundacja ta istniała tylko na chwilę i może być uważana za pierwszą próbę

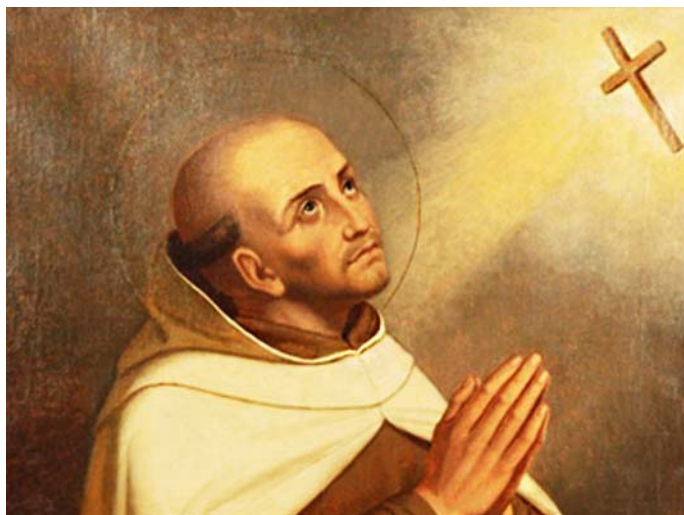


utworzenia męskiego życia karmelitańskiego, wymagającego jeszcze wielu korekt i dostosowań. W tym sensie nie można stawiać na tym samym poziomie fundacji klasztoru Świętego Józefa w Awili, będącego silną rośliną, od samego początku dobrze zakorzenioną i tego niepozornego pączka w Duruelo, poszukującego tożsamości i odpowiedniego gruntu dla swojego wzrostu. Tak właśnie rodzi się historia karmelitów bosych i chyba taka już pozostanie, nacechowana prowizorycznością i niepoko-

jem: jesteśmy wygnańcami, w drodze do ojczyzny, która nie znajduje się za naszymi plecami, ale raczej przed nami. Uznajmy to: nie łatwo jest żyć w ciągłym napięciu, nie łatwo jest przemierzać pustynię ze wszystkimi jej trudami, niebezpieczeństwami i pokusami, kierując się jedynie obietnicą ziemi, na której będziemy mogli zamieszkać na stałe.

bardziej się zyskuje; im bardziej się oddala, tym bardziej się przybliża; im mniej się jest bohaterem, tym bardziej uczestniczy się w działaniu i spektaklu Ducha Świętego w historii.

Nie powinno nas dziwić, że u początków karmelitów bosych nie znajdujemy nic innego, jak tylko ten mały punkt na mapie geograficznej, w wielkiej pustej przestrzeni, to małe nic, które mówi, że to co ważne nie tkwi w tym miejscu. Dlatego nie ma sensu zatrzymanie się w nim, trzeba kontynuować drogę, trzeba szukać, pytać i zadawać sobie pytania. To właśnie jest trud bycia karmelitami bosymi, to właśnie jest nasza prawdziwa i głęboka *descalzes* (*bosość*, *bosonogość*). Ileż ryzyka się za nią kryje! Jesteśmy jak naród Izraela chodzący po pustyni, droga nam ciąży, prag-



A jednak, kiedy wypowiadam te słowa, w moim sercu pojawia się swego rodzaju pocieszenie: czyż to nie jest właśnie to, czego doświadczył nasz ojciec i brat, Jan od Krzyża? Jeśli prawdą jest, że nie możemy polegać na stałym miejscu i „zaczarowanej” historii, to nie może nam zabraknąć ducha, oblicza, charyzmatu, w których moglibyśmy siebie odnaleźć i zakorzenić. Zaryzykowałbym twierdzenie, że historia karmelitów bosych nie jawi się

tylko taka, jaką można odtworzyć za pomocą dokumentów i archiwów, ale jest to również historia, która wynika z drogi, jaką każdy syn świętej Teresy podejmuje wychodząc w noc, bez jakiegokolwiek innego światła niż to, które płonie w sercu, zmierzając w kierunku obiektu pragnienia, albo lepiej: połączony mocą Tego, który go pragnie i oczekuje. Jest to historia „wznioślejszej szczęśliwości” (*dichosa ventura*), w której im bardziej się traci, tym

niemy być jak inne narody z ich pocieszającymi bóstwami, tęsknimy za Egiptem, z którego wyszliśmy, buntujemy się przeciwko naszym przewodnikom, gardzimy darami otrzymanymi od Ojca, który chce nas wspomóc w drodze i boimy się nawet wejść do ziemi obiecanej.

Kto może trwać w tym exodusie? Tylko ten, kto spotkał się z żywym Bogiem, tylko ten, kto doświadczył ognia, który się nie konsumuje, kto



doświadczył „żywego płomienia miłości”. U początku naszej drogi nie ma murów ani struktur: jest za to płomień, który świeci w nocy. Był to płomień, który płonął w sercu Teresy i który rozpałił się także w sercu Jana w czasie tego ich błogosławionego spotkania w klasztorze w Medina. To właśnie tam wziął początek nasz sposób bycia karmelitami, w wierności ale także w różności od tego czym byliśmy do tej pory. Teresa, po pięciu latach szczęśliwego życia we wspólnocie Świętego Józefa, czuje jak rozszerza się jej serce, słyszy głos Pana, który mówi do niej: „Poczekaj trochę, a zobaczysz wielkie rzeczy” (F 1, 7-8). I tak, bez jej wiedzy, Duch wyprowadza ją na wielkie morze Kościoła powszechnego. A mały, młodziutki brat Jan daje się wciągnąć w tę przygodę, przyjmuje ryzyko nowości, która po ludzku mogła się mu wydawać krucha i niepewna. Jednak on nie daje się zastraszyć ludzkim ocenom i racjonalnym kalkulacjom: oddaje się z ufnością Bożemu sło-

wu, które słyszy rozbrzmiewające w głosie tej kompetentnej i żarliwej kobiety.

I tak zaczynają iść razem. Jest to następny warunek, by podjąć drogę do ziemi obiecanej: przemierzyć ją razem. Być może, jeśli dziś, 450 lat po Duruelo, cel wydaje się nam odległy, to dlatego, że kroczyliśmy zbyt samotnie, pozwólcie, że to powiem: zbyt męsko i zbyt klerykalnie. Teresa przewidziała to ryzyko i dlatego chciała wziąć ze sobą brata Jana do Valladolid, aby tam doświadczył on sposobu braterstwa właściwego jej wspólnotom. Jan zobaczył to i zrozumiał, po czym uczynił to swo-



im. Ale czy był w stanie przekazać je swoim braciom? Czasy nie były łatwe, jak uczy nas historia. Ale dzisiaj, bracia, pośród tak wielu trudności, tak wielu słabości i kruchości, mamy wielką okazję. Dzisiaj, po wielu błędach historycznych i eklezjalnych i po wielkim doświadczeniu łaski, dane nam jest zacząć nie od siły, ale od słabości, nie od mocy, ale od niemocy. Błogosławiona jest nasza słabość i nasza niemoc jeśli dzięki nim rezygnujemy z naszej samowystarczalności i powierzamy się w ręce braci! Jeśli przestaniemy bronić się przed sobą nawzajem, jeśli zaczniemy ze sobą rozmawiać i poznawać się, wtedy dojdziemy do mety, tej mety, do której Duruelo kieruje nas jak znak, jak drogowy znak orientujący nas w drodze. To stąd wyruszamy na nowo z jedynym ekwipunkiem, którego potrzebujemy na drogę: bycie braćmi, bycie bosymi, mając jako siostrę Dziewicę Maryję.

za: www.karmel

foto. poch. z publ. „Niebo Karmelu”



NIEPOKALANE POCZĘCIE

Najświętszej Maryi Panny

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny został ogłoszony konstytucją apostolską *Ineffabilis Deus* 8 grudnia 1854 roku przez papieża Piusa IX. Brzmi on: [...] *ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmogącego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana jako nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną, i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć.*

Było to orzeczenie wygłoszone *ex cathedra*, co oznaczało odwołanie się do najwyższego stopnia autorytetu papieskiego w nauczaniu chrześcijańskich prawd wiary i moralności.

Bulla ujmuje zachowanie Maryi od grzechu z zastosowaniem metody negatywnej, tzn. nie opisuje, jak to się stało i na czym konkretnie polegała jej świętość. Definiuje jedynie od czego została ustrzeżona. By zrozumieć, o czym konkretnie mowa w definicji, trzeba zauważyć, że teologia katolicka odróżnia winę (łac. *culpa*) od kary (*pona*). Karą są zarówno kary doczesne np. zranienie ludzkiej natury poprzez osłabienie woli i umysłu, pożądliwość (*concupiscentia*), podleganie cierpieniom i śmierci, jak i kara wieczna, tzn. kara wiecznego potępienia (*pona damni*). Dogmat stwierdzając, że Maryja została zachowana jako nietknięta od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, mówi jedynie o ustrzeżeniu Maryi od wszelkiej winy (*culpa*). Dogmat nie wyklucza więc tego, że Maryja, jako człowiek, mogła współ z całym stworzeniem (por. Rz 8,20) doświadczyć kar doczesnych, np. cierpienia lub śmierci (i faktycznie ich doświadczała będąc Królową Męczenników), ale nawet te nie spowodowały w niej najmniejszego grzechu. Wszystkie dzieci Adama i Ewy niosą na sobie winę i skutki grzechu pierworodnego

i mogą w wierze dostąpić usprawiedliwienia i wyzwolenia poprzez udział w misterium paschalnym Chrystusa. Dogmat Piusa IX oznacza, że Maryja dostąpiła tego usprawiedliwienia i wyzwolenia w sposób uprzedzający, mocą przewidzianych



zasług Jezusa Chrystusa. Mówi o tym następujące zdanie orzeczenia: [...] *mocą szczególnej łaski i przywileju Wszechmogącego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego [...]*

W momencie poczęcia Maryi przez jej świętych rodziców Joachima i Annę nie było jeszcze na ziemi Odkupiciela i odkupienia. Syn Boży, Słowo, jeszcze się nie narodził i nie dokonał tajemnicy paschalnej, ale Jego moc sięgała w przeszłość aż do Adama: *podczas gdy wszyscy są od-*

kupieni (redempti), Maryja jest uprzednio-odkupiona (pra-redempta). Współczesna teologia wskazuje na pozytywny aspekt orzeczenia, mianowicie, napelnienie Duchem Świętym.

Kwestię uprzedniego odkupienia Maryi Dawid Gospodarek tłumaczy posługując się porównaniem do uobecnienia wielkopiątkowej ofiary Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy (w czwartek): *chrześcijanie wierzący w to, że już w Wielki Czwartek, podczas Ostatniej Wieczerzy, Pan Jezus uobecniał misterium, które wydarzyło się później, nie powinni mieć problemu ze zrozumieniem tajemnicy objęcia zbawieniem Maryi jeszcze przed narodzeniem Zbawiciela.*

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* podkreślił, że poprzez swe Niepokalane Poczęcie Maryja była jakby zwiastunką nadchodzącego odkupienia. Porównał ją do gwiazdy porannej (*Stella Matutina*), która odbijając światło słoneczne, zwiastuje bliski wschód słońca: *Wówczas, gdy definitywnie przybliżyła się „pełnia czasu”, gdy zbawczy adwent Emanuela stał się bliski swego wypełnienia, Ta, która została odwiecznie przeznaczona na Jego Matkę, była już na ziemi [...] pośród „nocy” adwentowego oczekiwania zaczęła świecić jako prawdziwa „Gwiazda zaranina” (Stella Matutina). Istotnie, tak jak gwiazda owa, „jutrzienka”, poprzedza wschód słońca, tak Maryja, od swego Niepokalanego Poczęcia, poprzedziła przyjście Zbawiciela, wschód Słońca sprawiedliwości w dziejach rodzaju ludzkiego.* (Redemptoris Mater, 4)

Jak zauważył C.S. Napiórkowski, katolicy, odwrotnie do protestantów, są zdania, że Niepokalane Poczęcie nie tylko nie przeczy prawdzie wiary, która mówi, że jedynie dzięki łasce człowiek może dostąpić zbawienia, lecz jest ono najlepszym przykładem absolutnej skuteczności łaski, która nie tylko uwalnia od grzechu, ale w osobie Maryi zachowuje od niego w sposób doskonały.

za: wikipedia

8 grudnia - między godziną 12⁰⁰ a 13⁰⁰ MARYJA prosi o naszą modlitwę

1. So. *Pierwsza Sobota Miesiąca.*
W r. 1978 † o. Bazyli
od św. Anzelma (Jabłoński).
2. Nd. **INIEDZ. ADWENTU.**
3. Pn. Św. Franciszka Ksawerego, prezbitera.
4. Wt. Św. Barbary. Dzień modlitw za bezrobotnych.
6. Cz. Św. Mikołaja.
Pierwszy Czwartek Miesiąca.
7. Pt. Św. Ambrożego, bpa i dra Kościoła.
Pierwszy Piątek Miesiąca.
8. So. *Niepokalanie Poczucie Najśw. Maryi Panny (uroczystość).*
9. Nd. **II NIEDZ. ADWENTU.**
13. Cz. Św. Łucji, dz. i męczen. Dzień modlitw za ofiary stanu wojennego (13.XII.1981 r.)
14. Pt. Uroczystość św. Jana od Krzyża, kapł. i dra Kościoła, Ojca naszego.
16. Nd. **III NIEDZ. ADWENTU.**
(Gaudete). Rozpoczyna się Nowenna do Dzieciątka Jezus. Dni Modlitw o Życie Chrześcijańskie Rodzin.
23. Nd. **IV NIEDZ. ADWENTU.**
24. Pn. **WIGILIA.** Adama i Ewy.
W r. 2006 † br. Brokard od Najśw. Serca Jezusowego (Krupnik).
25. Wt. **UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO.**
26. Śr. Św. Szczepana, pierwszego męczennika (*święto*).

GRUDZIEŃ 2018



Gdy śliczna Panna Syna
kołysała
Z wielkim weselem tak jemu
śpiewała:

Li, li, li, li, laj, moje Dzieciąteczko
Li, li, li, li, laj, śliczne Paniąteczko
[...]

27. Cz. Św. Jana Apostoła i Ewangelisty (*święto*).
28. Pt. Święto śś. Młodzianków, męczenników.
30. Nd. **NIEDZIELA ŚW. RODZINY: Jezusa, Maryi i Józefa.**
31. Pn. Św. Sylwestra. Msza św. dziękczynna za 2018 r. o godz. 18-tej.

Czcigodni Ojcowie Sołezanci –
Sylwestrze i Szczepanie
z okazji dni Waszych Patronów
niech Syn Boży weźmie w Swoją opiekę
wszystkie troski, zdrowie a narodzone Dzieciątko
niech we wszystkim Wam błogostawi
bo to czynicie przecież jako Jego Kapłani
a w modlitwach Was ogarniają

Wspólnoty z naszego Karmelu

**OTWARTE SPOTKANIA
GRUP DUSZPASTERSKICH
DZIAŁAJĄCYCH
PRZY KOŚCIELE
ŚW. TERESY OD JEZUSA
(KARMELICI BOSI)**

AKCJA KATOLICKA

- każdego 16-go dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

BRACTWO SZKAPLERZNE

- pierwszą sobotę miesiąca o godz. 17:00 (rozmównica w klasztorze).

BRACTWO ŚW. JÓZEFA

- druga i ostatnia środa miesiąca po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

GRUPA BIBLIJNA

- w czwartki po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

KARMELITAŃSKI RUCH EWANGELIZACYJNO-MODLITEWNY (KREM)

- w poniedziałki po wieczornej Mszy św. (*Sala Rycerska* przy furcie).
- ostatnia niedziela miesiąca Msza św. o godz. 17:00, a po niej modlitwa wstawiennicza.

MINISTRANCI

- w soboty o 9:00 (w zakrystii).

RÓŻE RÓŻAŃCOWE

- I niedziela miesiąca godz. 9:30 zmiana Tajemnic Różańcowych.

SCHOLA DZIECIĘCA

- W KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 10:00 w niedzielę przed Mszą św. o godz. 11:00 (*sala Rycerska*)

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (OCDS)

- trzecia sobota miesiąca godz. 10:00 (*sala nad zakrystią*).

ewentualne zmiany
w numerze styczniowym

KARMEL BOŚY JEST ZOBOWIĄZANIEM DO POWAŻNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA KOŚCIÓŁ

„Przynależność do rodziny Karmelu reformowanego, bosego, bardziej niż powodem do chwały, jest dla nas zobowiązaniem do poważnej odpowiedzialności” – podkreśla o. dr hab. **Szczepan Prądkiewicz OCD**, zakonnik pracujący w Wadowicach i Rzymie. 28 listopada minęło 450 lat od reformy Zakonu Karmelitańskiego, dającej początek Zakonowi Karmelitów Bosych (OCD), jaki wyłonił się z Zakonu Karmelitów (OCarm). W związku z jubileuszem we wszystkich klasztorach karmelitów bosych na świecie celebrowane są nabożeństwa dziękczynne, zakonnicy odnawiają śluby zakonne, mają miejsce sesje i sympozja naukowe i imprezy kulturalne.

Zdaniem o. Prądkiewicza, przynależność do rodziny Karmelu reformowanego, bardziej niż powodem do chwały, jest zobowiązaniem do poważnej odpowiedzialności. „Chodzi o to, by na wzór Świętych Karmelu dzielić troskę i odpowiedzialność za Kościół, kochać go jako Mistyczne Ciało Chrystusa, prowadzić święte życie na jego usługach, podejmować dla jego dobra modlitwy i ofiary, czerpać ze skarbów łaski, które nam ofiaruje, słuchać jego Magisterium, i być apostołami jego jedności” – podkreślił i przypomniał, jak ważna w duchowości karmelitów bosych jest „szkoła Maryi, Gwiazdy Morza jaśniejącej nad Górą Karmel”.

„Powinni poznać te realia zwłaszcza podczas ich formacji nasi najmłodszy współbracia; powinni oni niejako nasycić, napromieniować się nimi, aby mogły one owocować w nich przez całe życie. Winni oni nas, wcześniej urodzonych, зараżać młodzieńczym entuzjazmem i prześcigać w doskonałości” – dodał konsultor ds. kanonizacyjnych w Kurii Rzymskiej i Metropolitalnej Krakowskiej.



Zakon karmelitów powstał na przełomie XII i XIII w. na Górze Karmel w Ziemi Świętej. W XVI w. św. Teresa od Jezusa i św. Jan od Krzyża podjęli się w Hiszpanii jego reformy, wskutek czego powstały dwie gałęzie karmelitów, tj. karmelici dawnej obserwy (OCarm – Ordo Carmelitarum) i karmelici bosi (OCD – Ordo Carmelitarum Discalceatorum).

Zakon karmelitów bosych w Polsce ma dwie prowincje – krakowską i warszawską. Prawie 400 zakonników pracuje w Polsce, na misjach w Burundi i Rwandzie,

w Argentynie i na Syberii. Delegatury prowincjalne utworzone przez polskie prowincje istnieją na Białorusi, Słowacji i Ukrainie, istnieje też klasztor polskich zakonników w Rydze na Łotwie. Zakonnicy z Polski włączyli się też w dzieło nowej Ewangelizacji w zachodniej Europie (Niemcy, Włochy) i w Stanach Zjednoczonych (Chicago, Munster, Korona). Polskich karmelitów bosych nie brakuje także w centralnych instytucjach zakonu w Rzymie (Kuria Generalna, Papieski Wydział Teologiczny „Te-

resianum”) i na Górze Karmel w Ziemi Świętej.

W Polsce istnieje nadto 29 klasztorów mniszek karmelitanek bosych, które założyły też klasztory na Islandii, w Norwegii, na Słowacji, Ukrainie, Syberii i w Kazachstanie. Do karmelitów bosych są też prawnie agregowane żeńskie, powstałe w Polsce zgromadzenia zakonne sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus i sióstr terezjanek, oraz przybyłe w ostatnich dziesięcioleciach do Polski zgromadzenia hiszpańskie sióstr karmelitanek misjonek i sióstr karmelitanek misjonek terezjanek.

za: KAI

W BERDYCZOWIE ŚWIĘTOWANO STULECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

W narodowym karmelitańskim sanktuarium maryjnym w Berdyczowie na Ukrainie świętowano 11 listopada stulecie niepodległości Polski. Stróż sanktuarium, karmelici boski Krakowskiej Prow. Zakonu, nie zapomnieli dawnego porzekadła, które mówi, że „czym Jasna Góra dla Polski, a Ostra Brama dla Litwy, tym Berdyczów dla Ukrainy”. Dlatego też podczas niedzielnej sumy modlili się z wiernymi za Polskę, w wymowny jubileusz stulecia jej niepodległości, polecając naszą Ojczyznę opiece Matki Najświętszej.

Przed głównym ołtarzem berdyczowskiej bazyliki z łaskami słynącym obrazem Matki Bożej Szkaplerznej spoczywała biało-czerwona polska flaga narodowa, a zgromadzonych na Eucharystii wiernych przywitał i do łączenia się w modlitwie z Polakami zachęcił kustosz sanktuarium, o. **Rafał Myszkowski** OCD. Mszy św. przewodniczył o. **Paweł Ferto** OCD, duszpasterzujący przy sanktuarium, w koncelebrze z o. **Józefem Kucharczykiem** OCD, delegatem prowincjalnym na Ukrainie i o. **Pa-**



wałem Urbańczykiem OCD z bliźniaczego sanktuarium karmelitańskiego Matki Bożej Szkaplerznej z Czernej k. Krakowa. Okolicznościowe kazanie wygłosił o. przybyły z Rzymu o. **Szczepan T. Praskiewicz** OCD, postulator, który mówiąc o świętych bohaterach polskiej niepodległości przybliżył przede wszystkim postać św. Rafała Kalinowskiego, patrona sybiraków i odnowiciela życia zakonnego w Polsce, skąd karmelici boski osiedlili się także na Ukrainie i owocnie na niej posługują Ludowi Bożemu. Przybywając z Wiecznego Miasta, kaznodzieja przywołał słowa wypowiedziane podczas niedawnego Synodu Biskupów w Rzymie, przez Ojców Synodalnych z Ukrainy o nadal trwającym na wschodzie kraju stanie niesprawiedliwej wojny spowodowanej agresją rosyjską, zachęcając do modlitwy o pokój.

Wspólną modlitwę wszystkich zwięźliście wykonany po polsku przed cudownym obrazem Matki Boskiej Berdyczowskiej śpiew Apelu Jasnogórskiego. Tę, która promieniuje swym światłem na „stepy Ukrainy, wzgórza Podola i Wołyńskich lasów, jako przecudowna w berdyczowskim obrazie Maryja” (*okrasa ta ochoronyca ukraińskich zemel* – jak ją nazywa jedna z dawnych pieśni), proszono także, jako Królową Polski, o dalszą opiekę nad naszą Ojczyzną.

(informacja własna)

W KIJOWIE ŚWIĘTOWANO KARMELITAŃSKI JUBILEUSZ

Karmelici boski z delegatury Prowincji Krakowskiej na Ukrainie świętowali jubileusz 450-lecia reformy męskiej gałęzi Zakonu (1568–2018). Miało to miejsce w sobotę 10.XI.2018 r., w Instytucie Nauk Religijnych św. Tomasza z Akwinu w Kijowie, gdzie odbyło się sympozjum naukowe zatytułowane „Płodne ziarno”.

Na sympozjum przybył i je zainaugurował nuncjusz apostolski na Ukrainie, **abp. Claudio Gugerotti**. Natomiast referaty wygłosili następujący prelegenci: o. lic. **Józef Kucharczyk** OCD, delegat prowincjalny na Ukrainie; (*Nie)zwyczajna historia. Powstanie pierwszej wspólnoty karmelitów boskich*; o. dr hab. **Szczepan T. Praskiewicz** OCD, konsultor Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie, były sekretarz generalny Misji: *Misyjny duch Karmelu. Przybycie karmelitów boskich na Ukrainę i ich posługa ewangelizacyjna wczoraj i dziś*; ks. dr **Witalij Hrabatyn**, greko-katolicki wykładowca Wyższego Semina-

rium Archidiecezji Lwowskiej w Gródku: *Pismo Święte – siła i dynamizm nadziei w duchowości św. Teresy od Jezusa*; o. dr **Paweł Urbańczyk** OCD, mariolog z Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej k. Krakowa: *Maryjny duch Karmelu i dialog ekumeniczny*; o. lic. **Rafał Myszkowski** OCD, kustosz Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Berdyczowskiej: *„Pieśń duchowa” św. Jana od Krzyża. Mistyka, jakiej Kościół na Ukrainie nie powinien zapomnieć*. Moderatorem prac sesji i jej tłumaczem dla prelegentów nie mówiących po ukraińsku był o. **Vitalij Kozak** OCD z klasztoru kijowskiego.

Obszerną aulę dominikańskiego kijowskiego Instytutu wypełnili po brzegi nie tylko karmelici boski, słuchacze z ośrodków karmelitańskich z Kijowa, Berdyczowa i Gwozdawy, wśród których wiele młodzieży, ale także członkowie świeckiego zakonu karmelitańskiego z Berdyczowa, Kijowa, Chmielnickiego i rodzącej się wspólnoty z Charkowa, liczni kapłani diecezjalni

i zakonni, osoby konsekrowane, *Siostry Terezijskie*. Z uczestnikami Sesji łączyły się duchowo Siostry Karmelitanki b. z Kijowa i Charkowa.

Sympozjum zwięźliście teatralnie przedstawiło *Pieśń nad pieśniami* w wykonaniu grupy *Notes de Vita* z Berdyczowa oraz podsumowanie i błogosławieństwo o. **Benedykta Kroka** OCD, przełożonego klasztoru karmelitów b. w Kijowie.

Jesteśmy przekonani, że tak jak „płodne ziarno” Reformy Zakonu sprzed 450. lat przyniosło wspaniałe owoce posługi eklezjalnej także we Wschodniej Europie, podobnie ziarno rzucone podczas kijowskiego sympozjum przyniesie owoc większego zaangażowania w życie duchowe i posługę apostolską dla wszystkich jego uczestników i tych, którzy sięgną po przedłożone na nim treści.

Gratulujemy z serca Współbraciom z Delegatury Ukraińskiej Zakonu, wspaniałym organizatorom kijowskiego sympozjum.

(inf. własna)

RAFAŁ KALINOWSKI – – ŚWIĘTY WIARĄ I MIŁOŚCIĄ OJCZYZNY

Każdy naród w swej historii miał dni chwały i czasy klęsk i wtedy wołał słowami proroka: *Pan nas opuścił, Pan o nas zapomniał! A przecież Bóg nie zostawia wiernych swych synów na pastwę losu, dlatego na chwile trudne daje narodom proroków, by wskazywali drogi ratunku.*

Tak też było w dziejach naszej Ojczyzny, że Bóg wierny przymierzu chrztu św. przyjętego za Mieszka I dawał nam proroków, którzy upominali się o prawo Narodu do wolności, lub ginęli, by swym przykładem wskazywać, że Polska jest tak wielką świętością, iż nawet życie warto za Nią oddać. Bolesław Chrobry, Jagiełło, niezwyciężona polska husaria, Sobieski pod Wiedniem, Piłsudski z dzielnymi legionami, kaznodzieja sejmowy ks. Skarga, Norwid, Sienkiewicz, Orleńskie, ks. Popiełuszko, prymas Wyszyński, powstańcy listopadowi, styczniowi i warszawscy, Traugutt, Paderewski i Chopin upominający się o Polskę muzyką i piórem – iluż ich było... Dla nich Bóg, Ojczyzna i honor

były wartościami świętymi. Oto największy nasz kompozytor Chopin po upadku powstania listopadowego przybył w 1831 r. do Paryża. Jego sława otwierała mu salony i pałace królewskie. Wielcy świata ubiegali się o jego względy, ofiarując mu wspaniałe posady. I zdarzyło się, że ambasador Rosji zaproponował Chopinowi tytuł pianisty u cara rosyjskiego. Wiązały się z tym ogromne korzyści i carskie odznaczenia. Na te propozycje Chopin tak odpowiedział rosyjskiemu ambasadorowi: *Jedyny zaszczyt, jaki sprawia mi dumę, to tytuł polskiego emigranta, bo sercem jestem z powstaniem, które teraz kona w walce z krwawą ręką carskiego despoty.* Tymi słowami – jakże odważnymi, godnymi dumnego Polaka, Chopin na zawsze zamknął sobie drogę powrotu do kraju, bo nigdy już nie dostał carskiej zgody do powrotu na ziemię pod rosyjskim zaborem.

Ale dzięki takim Polakom, jak Chopin i jemu podobnym, dzięki ich wierności wierze katolickiej, poczuciu honoru i godności Polaka, możemy chodzić dzisiaj po wolnej ziemi naszych ojców, czytać narodową literaturę, a ojcowie i matki mogą swe dzieci uczyć pacierza w ojczystej mowie.

Wśród nich był także Józef Kalinowski: Inżynier, matematyk, dowódca powstania styczniowego na okręg Litwy, za co od odwiecznych wrogów Polski dostał wyrok śmierci, zamieniony 10-letnią katorgę syberyjską. Potem już, jako mój współbrat zakonny, karmelita bosy, znany z imienia Rafał. On, wielki przez trud szukania Boga (sam przyznał, że przez 10 lat był niepraktykujący, nie spowiadał się), a potem gorliwy zakonnik i kapłan wielki miłością do Polski, którą wyżej stawiał nad własne życie. Ponieważ był inżynierem, wojskowym, wychowawcą księcia Augusta Czartoryskiego i zesłańcem na Syberię, dlatego może być uważany za reprezentanta wszystkich

grup społecznych naszego Narodu. On – wrażliwy na ludzką niedolę, na Syberii zbierał dzieci polskich zesłańców, opiekował się nimi, uczył historii Polski, literatury i religii. Powtarzał, że wiara, jeśli ma być rzetelnie wyznawana, musi wyrażać się w praktyce na co dzień. Znanie jest jego powiedzenie, że różne są powstania w obronie Ojczyzny: Są powstania krwawe na polu bitwy, są intelektualne powstania Narodu przez kształcenie młodzieży, by później mogła swą wiedzą i pracą służyć Narodowi i są też powstania – te najtrudniejsze, mianowicie dźwiganie się z wad narodowych i z grzechów osobistych. Są powstawania z egoizmu, dla służby drugiemu człowiekowi.

Rafał przypomina, że nie ma takiego czasu i takiej sytuacji, w której nie byłoby możliwe kierowanie się wiarą i dbanie o Ojczyznę. Przecież żył w czasach o wiele trudniejszych, niż nasze. W szkole nie mógł się uczyć w ojczystym języku, na ulicach rodzinnego miasta Wilna codziennie widział rosyjskich żołdatów; gimnazjum, w którym się kształcił, znajdowało się naprzeciw klasztoru zamienionego na więzienie, z którego Polaków wyprowadzano tylko w dwóch kierunkach: Na szubienicę, albo na Sybir. Trudne czasy wymagają mocnych ludzi. On należał do mocnych duchem. A zapytasz, skąd na to brał siły? Sam to wyjaśnił w słowach: *Moje siły brały się z sakramentów i z modlitwy.* A skąd miliony Polaków brało siły i odwagę do walki z wrogiem, do upominania się o polskość, do heroizmu na rosyjskich zesłaniach, w niemieckich obozach i po wojnie na torturach zadawanych przez komunistycznych katów? Skąd nasi rodacy, jak Traugutt i tysiące jemu podobnych bohaterów mieli tyle dumy i poczucia honoru Polaka, że prowadzeni na szubienicę, czy na rozstrzelanie, odważnie patrzyli zbrodniarzom w oczy, a w ostatniej chwili życia byli w stanie zawołać: *Niech żyje Chrystus i Polska?* Tę odwagę i siłę ducha mieli tylko z mocnej wiary, z prawości sumie-



Zamieszczone foto przypomni nam, że kilkanaście lat temu u góry krzyża był napis: *Bóg, Honor, Ojczyzna*

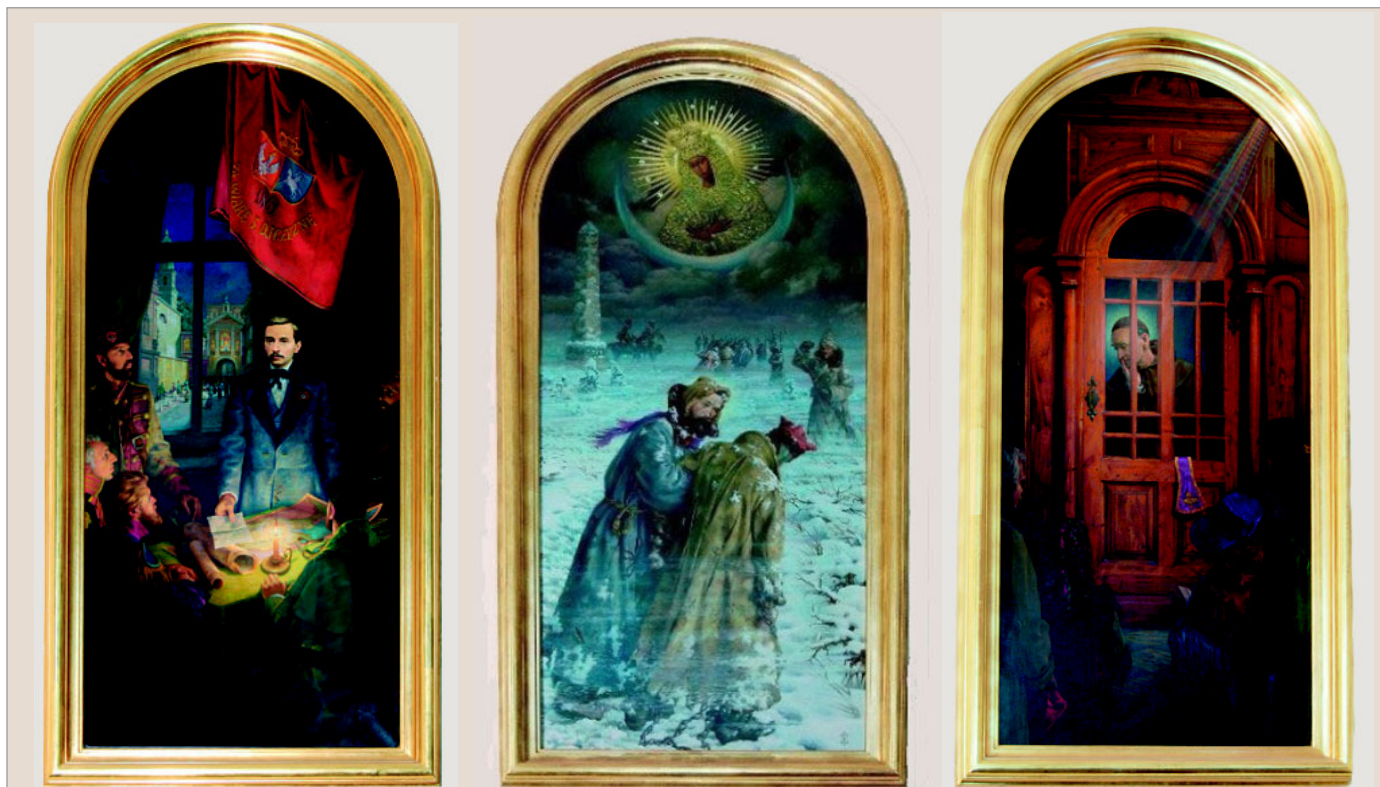


nia i z dumy, że są Polakami, co wpajano im w zdrowych moralnie rodzinach, w świątyniach i w szkole.

Ale Rafał – naczelnik powstania styczniowego na okręg Litwy, wszechstronnie wykształcony, dobrze znał historię Narodu i wiedział, co decydowało o potędze Polski na przestrzeni dziejów, a jakie czynniki powodowały jej upadek. Dlatego

szczętkowe fragmenty? Przecież to od nich nasi ojcowie uczyli się tradycji ludowych, patriotyzmu, dumy Polaka i silnej wiary. Co powiedzieć, gdy ludzie niegodni imienia Polaka niszczą szacunek dla świętości i nierozzerwalności rodziny, szacunek dla ojca, matki, kapłana, nauczyciela? Czy Naród słuchający podszeptów zdegenerowanej moralnie Europy, która wy-

lonów, mocarze ducha, jak ks. Skorupka z cudownych dni nad Wisłą, prorocy Narodu, jak Wyszyński, Popiełuszko, wyklęci bohaterscy żołnierze, sponiewierani przez zdrajców. Owocuje praca, modlitwa i pokuta wielu Polaków – niezłomnych, choć wyśmiewanych w mediach zatrutych i opłacanych przez siły obce i wrogie Polsce. Bo nie da się uratować Narodu i za-



Św. Rafał Kalinowski jako powstaniec, zesłaniec na Syberii, zakonnik i kapłan (tryptyk Jerzego Kumali). Warto zobaczyć go odwiedzając kaplicę św. Rafała w Czernej. Reprodukcje pochodzą z książki *Niebo Karmelu*, której autorem jest O. Szczepan T. Prażkiewicz OCD

przestrzegał: *Biada narodowi, który zaniedbuje wiedzę o własnej historii, a modlitwę lekceważy. Taki kraj bez poczucia własnej godności i bez trwania w wierze ojców upadnie!*

Jeśli on miał rację, to spytajmy, jak obecnie wygląda troska naszego Narodu o chrześcijańskie i patriotyczne wychowanie młodych pokoleń? Jak bronimy wrażliwe umysły dzieci i młodzieży przed wpływami genderowskiej seksedukacji, czy satanistycznych obrzędów typu halloween? Co powiemy o treściach obcych polskiej duszy i narodowej tradycji, gdy od lat okrajano w szkołach perły literatury polskiej: Sienkiewicza, Norwida, Reymonta, Konopnickiej i innych, zostawiając jedynie jej

rzekła się wiary ustępując miejsca islamowi nienawidzącemu chrześcijaństwa, – czy taki naród będzie mógł przetrwać?

Ale jest jeszcze w Polsce wiele rodzin, gdzie wiara i miłość Ojczyzny są najwyższymi wartościami. Jest wielu wzorowych ojców i świętych matek, wielu przykładnych duchownych, zatroskanych o zbawienie ludzi. Jest ogromna część wspaniałej polskiej młodzieży, kochającej Boga i tradycje narodowe. Duch wiary i miłości Ojczyzny, przebija się wreszcie przez bezbożne i antypolskie treści, narzucane nam przez obcych. Z religijnych i narodowych inicjatyw, dumni są patrzący na nas z góry rodacy z czasów Piastów i Jagiel-

bezpieczyć przyszłości następnym pokoleniom, bez odnowy moralnej i duchowej.

Polsce potrzeba nie tylko krwi na polu bitwy, ale potu w uczciwej pracy i Boga w sercu, mówił św. Rafał. *Nie wystarczy urodzić się człowiekiem, ale człowiekiem sumienia trzeba być przez całe życie!* By jednak być człowiekiem, który ma odwagę stawiać w obronie prawdy i nie milczy, gdy innym dzieje się krzywda, trzeba wołać pomocy od Boga.

I po to jesteśmy teraz na modlitwie do św. Rafała, by za jego przyczyną prosić Boga o wiarę silną i odwagę służenia wspólnej nam Matce, której *Polska* na imię. Za-

REKOLEKCCJE BRACTWA ŚW. JÓZEFA

W dniach 16 do 18 listopada b.r., na naszym przemyskim Karmelu miały miejsce zamknięte rekolekcje dla mężczyzn z naszego Bractwa św. Józefa. Przygotowywaliśmy się do nich dość długo – bo 8 lat. Tak, tyle dojrzała nasza myśl o wspólnych rekolekcjach, o wspólnym byciu ze sobą w jednym miejscu przez tak długi czas, a przede wszystkim na wspólnej modlitwie i czuwaniu. Zaprośmy też do nich naszych zaprzyjaźnionych Braci z Rzeszowa, z Parafii św. Józefa. Z powodu różnych perturbacji – zły zawsze miesza jak się coś dobrego dzieje – przybył tylko jeden brat **Eugeniusz** z Rzeszowa. W tym szczególnym spotkaniu wzięło udział 12 braci. Najważniejszy był jednak temat: *mężczyzna w Kościele; mężczyzna św. Józefa; mężczyzna oddany św. Józefowi i rodzinie. Jak postrzegamy św. Józefa i czego oczekujemy od mężczyzny w Kościele; Czego*



oczekujemy od Kościoła jako mężowie i ojcowie. A czego Kościół oczekuje od nas. Co to jest miłość, dzielenie się nią i czerpanie jej od Boga jak ze źródła wody żywej. Była też mowa o wierności, tej małej i tej dużej, o tolerancji i o zachowaniu zasad i przykazań Bożych. Mówiliśmy też o pentekostalizacji czyli „uzie-

naszej wiary. A tak w ogóle, to wreszcie mogliśmy się wspólnie nagadać szczególnie na tematy wiary, które leżą nam głęboko na sercu. Nad wszystkim czuwali: **Ojciec Stefan** i **Ojciec Andrzej Szewczyk**, który głosił nam konferencje i prowadził modlitwy.

Jesteśmy wdzięczni Karmelitom, że udostępnili nam swój wspaniały dom rekolekcyjny i za wspaniałe wyżywienie. Wszystko zapadło nam głęboko w pamięci.

Już umawialiśmy się na następne rekolekcje na wiosnę. Te, były jako przygotowawcze z okazji nadchodzącego jubileuszu bractwa, zaś w miesiącu marcu, specjalnie na jubileusz przypadający w Wielkim Poście, Słowo Boże będzie nam głosił **Ojciec Jakub Mentel OFM** – z Sekretariatu Ewangelizacyjnego Braci Mniejszych z Pińczowa. Już dziś serdecznie wszystkich zapraszamy na uroczystości od 22 do 24 marca 2019 roku.

t. i fot. brat **Józef**

RAFAŁ KALINOWSKI –...

dokończenie ze str. 17

pytajmy więc: Jaką wartość ma dla nas historia Ojczyzny, praca i krew ojców naszych, którą płacili za to, byśmy dzisiaj wolnymi byli. Jaką przyszłość szykujemy tym, którzy po nas przyjdą? Czy za to, co po sobie zostawimy będą nas oni błogosławić, czy przeklinać? Jan Paweł wołał: *Moi rodacy, jestem synem Narodu, którzy przetrzymali straszne doświadczenia dziejów, gdy sąsiedzi skazywali nas na śmierć – a Naród pozostał przy życiu i pozostał sobą. Pod zaborami, za okupacji i w czasach bezbożnego systemu, Polska zachowała tożsamość – nie w oparciu o potęgę militarną, ale przez własną kulturę i wiarę, która okazała się silniejsza od obcych potęg. Bo przyszłość Ojczyzny zależy od życia w prawdzie*

i od wzajemnego zaufania. Bo tylko miłość buduje – nienawiść potrafi tylko burzyć!

Siostry i bracia, tak nam trzeba żyć. Przez wiarę przekładaną na życie codzienne. Przez wychowanie dzieci i młodzieży w miłości do Ojczyzny. Tak nam trzeba, by nie zmarnować krwi ojców naszych, przelanej w imię wierności Bogu i Ojczyźnie. Oto w obozie koncentracyjnym na Radogoszczy w Łodzi – tam, gdzie Niemcy żywcem palili nasze polskie dzieci, jest napis: *W każdej grudce polskiej ziemi krwawej historią jest miłość do Polski i wiara ojców, którzy szli przed nami.*

Bądźmy więc godni ojców naszych. Żyjmy tak, byśmy w wieczności, gdy spotkamy się ze św. Rafałem i z rodakami wiernymi Bogu i Ojczyźnie, mogli z dumą

odebrać od nich gratulacje, że nie zmarnowaliśmy ich pracy, krwi i miłości. I że te wartości przejęte od nich, a powiększone o nasz wkład, przekazaliśmy następnym pokoleniom Polaków.

* * *

Nie byłoby tego tekstu w naszej gazecie gdyby nie pewne zrzęczenie.

20 listopada to w Karmelu św. Rafała Kalinowskiego (święto) i uleciało mi z pamięci ale intuicja podpowiadała „idź” na Karmel.

Po wyjściu kapłana z zakrystii uświadomiłem sobie, że jest to święto św. Rafała. Też nie byłoby nic szczególnego w tym ale treść homilii przepojona treściami religijno-patriotycznymi powinna być uwieczniona co powyżej znalazło miejsce na naszych skromnych łamach.

red.

„NASZE RODZINY EMIGRACYJNE”



Z LISTÓW

POLSKICH EMIGRANTÓW

LIST Z BAWARII

*Dziś w mieście Dawida
narodził się wam Zbawiciel...*

Od 11 lat mieszkam w Bawarii, pod Monachium. Jestem tutaj bardzo szczęśliwy, znalazłem swoje miejsce na ziemi.



Bawaria to piękny region, góry, jeziora i las. Bardzo mili są sami Bawarczycy, którzy byli naszymi przyjaciółmi przez ponad 900 lat. Tego nas nie uczono w szkołach na lekcji historii, ale o tych faktach innym razem napiszę. Co nie znaczy, że nie tęsknię i nie żyję swoją Ojczyzną i Przemysłem.

Zbliża się Boże Narodzenie, a więc chcę napisać i podzielić się z Wami, jak ten piękny okres w Bawarii jest obchodzony. Też już od 1-szej niedzieli Adwentu w kościele na Mszy Świętej zapalana jest pierwsza świeca i tak w każdą kolejną niedzielę, aż do Bożego Narodzenia. Są też roraty, tylko wieczorem. Dzieci uczestniczą z lampionami w procesji.

W Monachium od 1-szej niedzieli Adwentu rozpoczyna się

wielki kiermasz, festyn bożonarodzeniowy. Mieszkańcy w radosny sposób oczekują świąt. Sprzedawane są ozdoby świąteczne i pija się grzane wino (Glühwein).

Niestety nie wszyscy są wierzącymi, więc nie każdy tak samo podchodzi do tego czasu, danego nam chrześcijanom, aby radośnie oczekiwać nadejścia narodzin Dzieciątka Jezus. Zauważyłem, że tutaj jeśli ktoś wierzy, to wierzy i nie wstydzi się swojej wiary, czy to jest prosty człowiek, czy profesor, adwokat lub nauczyciel. Ci ludzie świadomie uczestniczą w życiu Kościoła, nie robią tego na pokaz.

Nie ma tutaj ogólnie zwyczaju łamania się opłatkiem i spożywania wieczery wigilijnej –

dzi do kościoła, a ludzie śpiewają piękną kolędę „Cicha noc” (Stille Nacht), która jest znana w Polsce. Zostają zapalone światła na choinkach i w całym kościele.

Jest też inna tradycja niż w Polsce, gdyż w Bawarii choinki i domy ubiera się i przyozdabia już od 1-szej niedzieli Adwentu. Co roku na centralnym dworcu kolejowym w Monachium (Hauptbahnhof) Polska Misja Katolicka stawia szopkę i jest to uroczyste otwarcie.

Przez ostatnie lata nie ma zbyt dużo śniegu, ale czuć atmosferę bożonarodzeniową. Polacy mieszkający w Bawarii mogą uczestniczyć w nabożeństwach bożonarodzeniowych, które są w polskim kościele przy Polskiej Misji Katolickiej w Monachium.

I to tyle, wszystkim życzę:
*Niech blask Chrystusowego światła
opromieni nasze życie,
wnosząc w nie pokój i radość,
a przełamanie się
wigilijnym opłatkiem*



Szopka w centrum handlowym

oprócz polskich rodzin – natomiast jest uroczyste śniadanie w dzień Bożego Narodzenia.

Pasterka jest wieczorem w wigilię. W kościele są wygaszone światła, a jedynie wierni świecą świece. Kapłan z procesją wcho-

*niech będzie znakiem
chrześcijańskiej miłości i jedności.*

Z Chrystusowym pozdrowieniem i wyrazem modlitewnej pamięci.

Ryszard Puchyr

WIGILIA NA SYBERII

Witam Was Zacni Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jesteśmy szczęśliwi, bo w podniosłych chwilach naszego życia, jak w przeżywaniu Wigilii Bożego Narodzenia, przychodzi nam z pomocą poezja narodowa. Po-eta Jan Kasprówicz wypowiada w strofach swego wiersza tradycje narodową i chrześcijańską:

*Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
pamiętajcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty;
Że, jak mówi wam wszystkim
Dawne, odwieczne orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w waszym domu zasiądzie.
Sercem Go przyjąć gorącym,
Na ścieżkę otworzyć wrota
Oto co czynić wam każe
Miłość, największa cnota.*

Tym wierszem zapraszamy do wysłuchania świątecznej opowieści. Bóg, Jezus Chrystus, który zstąpił z nieba pod postacią człowieka, i dziś szuka mieszkania w sercach ludzkich, aby mógł się w nich narodzić. On, który jest samą miłością. Gdy zaślepieni odmawiają Mu miejsca w gospodzie swego serca i ze złością zatrzasną przed Nim drzwi, Jego miłośnicy zawsze gotowi są Go przyjąć, choćby nawet w najbardziej ubożuchnych warunkach swego życia. Dzisiejsza pogadanka zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, by przyjęli Boże Dzieciątko gorącym sercem. Daje jej tytuł:

WIGILIA NA SYBERII

Czas niewoli

Artysta-malarz Jacek Malczewski pod koniec ubiegłego wieku pozostawił szereg obrazów zwanych „cyklem syberyjskim”. Jeden obraz przedstawia „Wigilię na Syberii”. Malowidło wstrząsa widzem do głębi i wywołuje w nim odruch protestu.

Kontrasty, do których malarz się ucieka, potęgują grozę nieszczęścia, bólu, osamotnienia i upokorzenia polskich zesłańców. Wzrok widza uderza widok pustej ściany, spod której w kierunku stołu pochylają się zamyślane, posępne twarze mężczyzn w sile wieku. Ale i tu w katogach zesłania rodzi się Chrystus! Stół jest pokryty białym obrusem, spod którego widać żółtą sianą. Nie widać tradycyjnego opłatka. Listy od rodzin nie dotarły. A zesłańcy w nieprzyjaznych warunkach nie mogli upiec opłatków. Są tylko puste misy, łyżki i kawałek razowego chleba. Twarze zesłańców rozświetla blask świecy. Nikt nie je. Wszyscy oniemieli z bólu, osamotnienia i rozłąki z rodzinami. Ktoś ociera ukradkiem łzy. Zalega cisza nikt nie otwiera ust. U jednych powieki przymknięte, u innych wzrok natężony, jakby siłą myśli chcieli osiągnąć kraj i swoich ukochanych. Więzi ich głęboka tajga, lecz duszą w tę Świętą Noc wybiegają daleko, daleko do utraconej Ojczyzny, rodzinnego domu i swego kościoła. Łączy ich przecież jedna wiara święta, jedyna nadzieja przetrwania, dlatego choć na chwilę zapomną o swych cierpieniach i całym sercem przyłączają się do tych, którzy z wiarą i miłością kłękają Bożemu Dzieciństwu, dziś nam narodzonemu, bo kolędy mówią nam o tajemnicy Wcielenia Syna Bożego.

Nowa próba dziejowa

Minął długi wiek niewoli upamiętniony zesłaniami na Sybir politycznych więźniów, młodych, najbardziej wartościowych synów Narodu Polskiego. Ale Bóg ulitował się nad męką Narodu i Polska zmartwychwstała, odzyskała upragnioną wolność. Odżyły tradycje narodowe i religijne. Ledwie zdolało wyrosnąć jedno po-

kolenie w upragnionej i wywalczonej wolności, gdy rozpętała się okropna druga wojna światowa, którą nazwano totalną. Objęła nie tylko żołnierzy i obiekty wojskowe, lecz także ludność cywilną, spokojne miasta i wioski. I znowu wywlekano z łóżek pośrodku nocy starców, ojców, matki, często ciężarne, niemowlęta i kazano im zebrać się w ciągu godziny. Znowu uprowadzano bezbronnych w nieznane, przerażające przestrzenie Syberii. Musieli pozostawić dom, zagrodę, bydło, spichlerz, cały dorobek, a przede wszystkim ukochaną ziemię ojczystą i swój kościół parafialny. Dla tysięcy i milionów nie wystarczyłoby wozów kibitek, jak dla dawnych zesłańców. Podstawiono im towarowe, bydłowe wagony. Mordecza podróż, trwała często cztery długie tygodnie pośród ostrej zimy.

Naród polski utracił w czasie tej wojny około dwa miliony samych dzieci, w tym 600.000 dzieci żydowskich. Mało z nich ocalało, bo w zamiśle tyranów wszystko było skazane na zagładę.

Opłatek w tajdze

Jedna z dziewcząt zesłana na Sybir opisuje osobliwą Wigilię, jaką przeżyła wraz z koleżanką na nieludzkiej ziemi. Oto jej opowieść. Wywieziono je na daleką północ do krainy nieprzebranych lasów i śniegów. Co dzień sypała i nie przestawała sypać śnieżnica już od kilku dni. Skąd te młode dziewczęta znajdowały siłę, by po spożyciu wodnistej zupy iść do lasu oddalonego o 8 km i pracować cały dzień przy zwalaniu drzewa, po pas w śniegu i jeszcze do wlec się z powrotem do baraku na noc. Jakoś do tej pory udawało się im to [...] Ale były u kresu sił i wyczerpania. Taką samą pracę musiały wykonać również pamiętnego 24 grudnia, a więc w samą Wigilię Bożego Narodzenia.

Tym razem usiadły na pniu i odpoczywały ciężko. Do posiołka, do ich baraku miały jeszcze dobrych



5 kilometrów, ale zabrakło im zupełnie sił. Nogi drżały im z potwornego wysiłku i zimny pot spływał po ich bladych czołach, a do tego wszystkiego ogarnęła je ogromna beznadziejność jak czarny całun, wtlaczając swoim nieznośnym ciężarem w spróchniały przydrożny pień, na którym przysiadły.

bo nie mamy już sił dowlec się do baraku? Wiadomo, że żadna pomoc nie przyjdzie, bo już dawno wszyscy się rozeszli i my same jesteśmy w tym ogromnym syberyjskim lesie.

– Rano nas znajdą, dwie zamrożone figurki przytulone do siebie, zapatrzone lodowatymi oczami w wieczność.

sobie sprawę, jak potwornie jest głodna, bo przy olbrzymim zmęczeniu i wyczerpaniu zapomniała nawet o gryzącym głodzie, największej udręce syberyjskiej katorgi.

Rozpoczęła dziwny obrzęd. Wyszepiała modlitwę. I ja z nią potrafiłam otworzyć usta, ale słowa uwięzły mi w ściśniętym gardle,



Wigilie na Syberii. Jacek Malczewski.

Co za dzień – wyszeptała Irena. Ty wiesz, że dziś Wigilia Bożego Narodzenia. Wszyscy wygnańcy wiedzieli o tym. I może właśnie dlatego tak było im ciężko na duszy. Ludzie umęczeni używają nie raz zwrotu: „boli mnie serce!” Ale i dusza potrafi boleć, oj potrafi.

– Mów coś, bo się wścieknę! – warknęła Irena do milczącej koleżanki, i rozmyślała dalej. – Ha, może to byłoby i pewnego rodzaju wyjście. Człowiek nie zdaje sobie już sprawy z położenia, które staje się, tak jak nasze, nie do zniesienia.

Kto tam na przykład teraz wie, że my dwie, biedne, kompletnie wyczerpane, głodne, obdarte istoty siedzimy na tym pniu i czekamy na jakieś zmiłowanie Boże,

Zapanowała ciężka i groźna cisza. Ogromne puszyste płatki śniegu pokrywały coraz grubsza warstwą skulone dwie postacie.

W tym Irena zdławionym głosem szepnęła, szukając czegoś przy sobie.

Wiesz, zachowałam mały kawałek chleba, to podzielimy się nim jak opłatkiem i oddamy się opiece Bożej, niech robi z nami co chce, bo przecież nie mamy już więcej sił walczyć z tym życiem.

Skostniałe ręce szukały długo w podartej, watowanej kurtce zwanej kufajką, aż wydostały kawałek czegoś, co przypominało chleb. Rzeczywiście potrafiła jakimś cudem zachować tę odrobinę chleba. Teraz dopiero zdała

tylko łyż wielkiego żalu wydobły się z moich oczu i jednocześnie zamarzły na policzkach. Czy był to żal za zmarnowanym życiem, czy świadomość, że nawet Bóg nas opuścił i zapomniał w tym śnieżnym odludziu. Byłyśmy tu zagubione.

Połamaliśmy się zamarzającym już chlebem bez słowa. Czułam tylko, że drzę na całym ciele i grozi mi śmiertelne niebezpieczeństwo. Przyszła mi na pamięć wigilijna wieczerza w rodzinnym domu, Pasterka o północy i Komunia święta [...] Odczułam dziwny napływ sił i niespodziewanej nadziei. Pamiętam dobrze jak wyszeptałam:

WIGILIA NA SYBERII

dokończenie ze str. 21

– Nie pozwól, Panie, bym straciła wiarę i świadomość Twojej obecności przy mnie ...

Ocalenie

Jakby w odpowiedzi na moje błaganie, usłyszaliśmy jakiś odgłos. Mrok gęstniał, więc trudno było cokolwiek dojrzeć. Ale jakieś głosy zbliżały się coraz bardziej. Upłynęło jeszcze dobrych kilka chwil, zanim ukazały się sanie ciągnięte przez konia grzebiącego się po brzuch w śniegu. Skulone dwie postacie podniosły się z pnia.

– Co wy tu robicie w tej śnieżycy? – zapytał nadjeżdżający okutany kołchoźnik. Wyjaśniły mu, że wracają z pracy i ustały w drodze ze zmęczenia.

Chętnie zabrał je na sanie. Robił dostawę do miasta i nie wiadomo dlaczego pękły mu sanie, więc musiał je na postoju zbijać gwoździami, ale chciał wrócić na noc do domu.

Dwa zamrożnięte obdartusy wdrapały się z tyłu na wiązkę słomy przytulając się do siebie, by uchronić się od przenikającego mrozu. Nie mogły uwierzyć w cud zesłanej pomocy. Bóg raczył je wysłuchać w pamiętną Noc Bożego Narodzenia w tajdze syberyjskiej.

Polskie dzieci były rozproszone po całej Rosji, i w tajgach Sybiru, stepach Kazachstanu i w tundrach pod Archangielskiem. Zadokumentował to poeta:

*Rozegnała nas dola
Na bezdroża, na pola,
W tundry, tajgi, za góry, za morza.
Bieda była, oj bieda!
Trzeba było się nie dać,
Trzeba było być twardym, upartym
[...]*

Wszyscy zesłańcy zgodnie przyznają, że w tej walce o przetrwanie największą siłę dawała wiara święta, modlitwa, wspomnienie świąt. Wigilia Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Bożego Ciała, Mszy świętej i Komunii ...

O tej nadziei płynącej z wiary mówi kolęda, która powstała w jednym obozie za Uralem: *Witaj, gwiazdko złota, hen na polskim niebie, / Z sercami w tęsknocie idziemy do Ciebie. / Promieniami swymi dotrzyj do Uralu, / Osusz łzy płynące, serca z bólu, żalu. / W lasach syberyjskich żyje nas tysiące, / Liczymy niewolę na długie miesiące. / Kiedyż się to skończy? / O, Dziecino, mała, / Oby Twa rączyna powrót, wolność dała. / Dodawaj nam siły, mocy do wytrwania, / Przymieramy głodem*



Aby nie narażać się na karcery i szykany, modliliśmy się indywidualnie, uwzględniając miejscowe bieżące warunki – podczas pracy pod ziemią w kopalni, [...] (ze wspomnień)

i męką czekania. / Rozbite rodziny złóż, Boża Dziecino, / I wspieraj walczących, niech darmo nie giną.

Do ogromnej ofiary niewinnych dzieci w czasie drugiej wojny światowej możemy odnieść słowa Błogosławionego Honorata Koźmińskiego, który dysponując na śmierć lub na syberyjskie wygnanie więźniów politycznych, wytarzał: „Pamiętajcie, że jesteście ofiarami, po których przyjdzie Miłosierdzie Boże dla Kraju”.

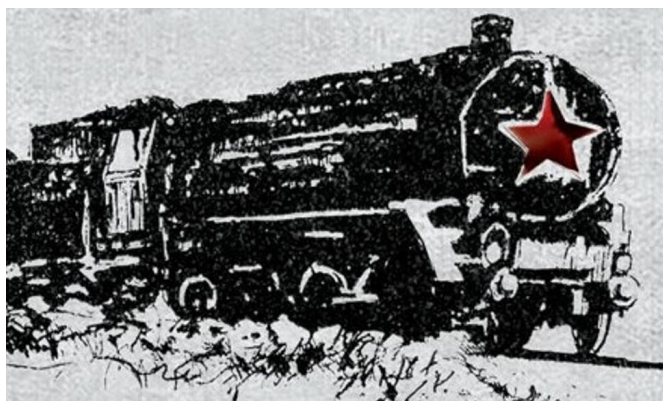
Odrodzenie duchowe Polaków, ich zwycięstwo wiary, solidarności chrześcijańskiej i miłości, na jakie dzisiaj patrzymy, jakby na drugi cud nad Wisłą, z całą pewnością jest również owocem niewinnej ofiary dzieci.

Znowu rozważamy tajemnicę Bożego Narodzenia.

Oto Bóg przyszedł na świat pod postacią Dzieciątka, aby wszystkich zbawić od grzechu i zapalić w naszych sercach miłość. Nasze duchowe odrodzenie jest darem Bożego Dzieciątka, owocem modlitwy adwentowej, czuwania, Spowiedzi, Komunii świętej. Boże Narodzenie jednoczy wszystkich Polaków w Kraju i w całym świecie w słusznych i sprawiedliwych staraniach o prawdziwą wolność i wszyscy modlimy się słowami kolędy:

*Podnieś rękę, Boże Dziecię,
/ Błogosław Ojczyznę miłą. /
W dobrych radach, w dobrym bycie
/ Wspieraj jej siłę swą siłą. /
Dom nasz i majątność całą / I wszystkie wioski z miastami. /
A Słowo ciałem się stało / I mieszkało między nami.*

WIGILIA NA SYBERII. Radiowe przemówienie wygłoszone przez O. Kornelianą Dende, OFMConv., w ramach programu GODZINY RÓŻAŃCOWEJO. JUSTYNA 24-ty grudzień, 1989



EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA



GAUDETE, GAUDETE! CHRISTUS EST NATUS EX MARIA VIRGINE, GAUDETE!

Narodziny każdego dziecięcia powinno być źródłem wielkiej radości w rodzinie i gronie jej przyjaciół i znajomych. Natomiast te Betlejemskie Narodziny Dziecięcia powinny stać się źródłem radości w rodzinach, ich przyjaciół i znajomych na całym świecie... i Wszechświecie, który zrodził się z uśmiechu Boga...

Tymczasem nie koniecznie tak jest. Gdyby bowiem tak w istocie było, nie istniałyby domy dziecka, czy rodziny zastępcze, nie byłoby też okien życia przy niektórych klasztorach. Sierociniec, to dawna nazwa na dom dziecka i odzwierciedlała istotę sytuacji przebywającego w nim dziecka: ono było prawdziwą sierotą, czyli jego rodzice nie żyli. Dziś w domu dziecka rzadko przebywają prawdziwe sieroty. Większość z nich, to sieroty społeczne, mające rodziców, ale z różnych powodów im odebrane. Czasem zdarza się, że niesprawiedliwie wydanym wyrokiem przebywają w domu dziecka dzieci kochane przez rodziców, tylko dlatego, ponieważ sytuacja ekonomiczna rodziny jest niezwykle trudna. Gdyby zapytać takie dziecko, gdzie wolałoby być, czy w domu dziecka, czy przy rodzicach, bez wahania wybrałoby dom rodzicielski... *Lepszy bowiem kawałek suchego chleba w rodzinie niż chleb z omastą u obcych.*

Dziecię Jezus przyszło na świat w ubogiej rodzinie i pod ubogim dachem. Jednak Bóg Ojciec rozświetlił dla swego Syna nocne niebo niezwykłej piękności Gwiazdą, same zaś niebiosa rozdzwoniły się śpiewem chórów anielskich. Wkrótce też przybyli goście z bliska i daleka, biedni i bogaci. Bóg Ojciec zadbał o Świętą Rodzinę i nie pozwolił jej cierpieć nędzę. Tak też i zatroszczy się o każdą ziemską rodzinę, niechby tylko zawierzyła Mu swój los i obdarzała Go i siebie nawzajem wytrwałą, oddaną miłością...



Zatem niech zabrzmí w naszych domach, biednych i bogatych w ten święty Boże Narodzenie wy czas stara kolęda:

*Radujcie się, radujcie!
Chrystus się narodził
Z Maryi Dziewicy,
radujcie się!
Nadszedł czas łaski
Którego pragnęliśmy;
Pieśni radości
pobożnie śpiewajmy.
Bóg stał się człowiekiem,
Natura się zdumiewa;
Świat został odnowiony
Przez Chrystusa Króla.*

INFORMACJA O KORESPONDENCYJNYM KURSIE BIBLIJNYM

Wydział Pedagogiczny Akademii Ignatianum w Krakowie organizuje Korespondencyjny KURS BIBLIJNY.

Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego.

W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym.

Kurs prowadzony jest w wersji tradycyjnej (papierowej) oraz elektronicznej.

Informacje o kursie można uzyskać na stronie internetowej:

www.kursbiblijny.deon.pl/

oraz pod podanym adresem: e-mailowym oraz adresem pocztowym.

kkb.biuro(q)gmail.com albo: ks. Zbigniew Marek SJ
ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków „Kurs Biblijny”.



Karmelici Bosi

w Przemyślu
przy patronacie
Prezydenta Miasta Przemyśla



najbliższy termin:
16.
grudnia 2018 r.
o godz. 10⁰⁰

**Msza Święta
za Bliskich na emigracji**
w każdą 3-cią niedzielę miesiąca o godz. 10⁰⁰
za wstawiennictwem św. Rafała Kalinowskiego

Intencje Mszy św. prosimy kierować: w zakrystii, na furcie lub pisząc na adres:

ul. Karmelicka 1, 37-700 Przemyśl
tel. 16 678 60 14 (furta wew. 100);

oraz email: przemyslkarmel@gmail.com



Nauczycielka mówi do dzieci:

– Narysujcie teraz takie zwierzątko, o którym możecie coś zaśpiewać. Zosia narysowała kota i zaśpiewała: „Włazł kotek na płotek i mruga”. Jasio narysował pszczołę i zaśpiewał: „Tę pszczołkę, którą tu widzicie, zowią Maja...”. Krzysio natomiast namalował jeża.

– A teraz Krzysiu, zaśpiewaj o jeżu – prosi pani. Krzysio wstaje i uśmiechając się śpiewa: – Jeżu, malusieńki...

✱ Po świętach Bożego Narodzenia do psychiatry przychodzi mały Jasio i mówi: – Panie doktorze, z moim tatą jest coś nie w porządku. Przed kilkoma dniami przebrał się za starego dziadka i twierdził, że nazywa się św. Mikołaj!



Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła
pw. św. Teresy od Jezusa w Przemyślu.
Redaguje **Zespół**.
nakarmelprzemyski@gmail.com
Adres redakcji: Karmelici Bosi, ul. Karmelicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.

Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów
nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania
oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.

DRUK: Tim grafik, ul. Wałowa 9;
37-700 Przemyśl; tel. 16 675 16 85
e-mail: biuro@timgrafik.pl www.timgrafik.pl

FURTA CZYNNA:

oprócz **SOBÓT,**
NIEDZIEL i **ŚWIĄT**
od pon. do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00
i 15:00 – 17:30
w piątek
od 8:00 do 13:00

**Dzisiaj polecam:****Muffinki piernikowe
z powidłem**

Składniki (na 12 sztuk): 2 jajka; 250 ml mleka; 1,5 szklanki oleju; 1,5 szklanki mąki; 1 czubata łyżeczka proszku do pieczenia; szczypta soli; 0,5 szklanki cukru; 2 łyżki kakao; 2–3 łyżeczki przyprawy do piernika (w zależności czy chcemy mocniejszy czy delikatniejszy smak); powidło śliwkowe (mały słoik).

Wykonanie: Do jednej miski dać jajka, mleko, olej i wymieszać mikserem. W drugiej wymieszać wszystkie suche składniki (mąkę, proszek do pieczenia, sól, cukier, kakao, przyprawę). Następnie mikserem połączyć składniki suche z mokrymi na gładką masę. Blachę do muffinek wyłożyć papilotkami i do każdej nakładać ciasto do ok. 1/2 wysokości. Na to kłaść po 1 łyżeczce powidła i przykryć ciastem do ok. 3/4 wysokości papilotki. Piec ok. 20 min. w temperaturze 190°C. Upieczone i wystudzone muffinki dowolnie udekorować (lukrem, roztopioną czekoladą, posypkami) lub posypać cukrem pudrem.

**Tatar ze śledzia**

Składniki: 10 filetów ze śledzia w oleju; 4 ogórki kiszzone; 1 mała czerwona papryka (świeża) lub zamienić na jabłko pokrojone w kostkę i skropione sokiem z cytryny; 2 małe cebule czerwone; 1 łyżka koperku (można dać więcej); 2 ząbki czosnku; odrobina oliwy z oliwek lub oleju.

Wykonanie: Śledzie odsączamy i kroimy w drobną kostkę. Czerwoną cebulę kroimy również w kostkę i zalewamy wrzątkiem, odstawiamy na 3–5 min. Po tym czasie przelewamy zimną wodą i solimy do smaku. Resztę składników kroimy w kostkę (ogórki kiszzone, paprykę/jabłko). Drobną kroimy koper. Czosnek wduszamy przez praskę. Następnie łączymy składniki ze sobą i doprawiamy pieprzem według własnego uznania. Możemy dodać odrobinę oleju lub oliwy z oliwek do smaku. Wszystko dokładnie mieszamy. Składniki przekładamy do formy (pierścienia) lub podajemy na plasterku jabłka skropionego sokiem z cytryny albo na grzance. Dowolnie dekorujemy. Porcje można zwiększyć według uznania.



t. i fot. Barbara Hrynyszyn

Od red. Ciężymy się, że tak udane przepisy poleca Pani Barbara. A skąd wiemy? – pozytywne opinie docierają do redakcji. Gratulujemy Pani Barbarze a z okazji imienin życzymy aby św. Barbara rozstąpiła nad nią opiekę. Karmel